

Wypracowaliśmy ją sami — będziemy spełniać nasze zadania jeszcze lepiej

Ogłoszona w dniu wczorajszym uchwała Komitetu Centralnego partii i Rady Ministrów o obniżce cen artykułów spożywczych i przemysłowych oraz niektórych usług spotkała się ze szczerym uznaniem i zadowoleniem ze strony całego społeczeństwa.

W niektórych zakładach pracy, jak np. w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żelaznych w Starolecie robotnicy w odpowiedzi na uchwałę podjęli szereg zobowiązań, by w ten sposób potwierdzić, że rozumieją potrzebę zwiększania wydajności pracy i wpływu sukcesów gospodarczych na poprawę warunków bytu mas pracujących.

A oto, co donoszą nam nasi przedstawiciele i korespondenci z terenu miasta i wsi poznańskiej:

...w tramwaju

W tramwajach poznańskich mniej się wczoraj słyszało narzekania na tłok i deptanie po nogach. Większość pasażerów zajęta była studiowaniem podanych w miejscowej prasie wykazów artykułów, podlegających obniżce cen.

W „4” niedyskretnie podstuchaliśmy rozmowę 2 pasażerek. — No i widzisz, jak to dobrze, że wiosna się spóźnia i że nie kupiliśmy jeszcze ani letnich sukienek, ani kostiumu!

— Właśnie. Obliczyłam, że na obniżce zaoszczędzę 91,40 zł. Bo wiesz, widziałam w PDT taki ładny jedwab na letnią sukienkę po 36 zł — teraz po 30,40 zł, więc na jedwabiu mam 22,40 zł i na kostiumie 69 zł, bo zamiast 639 zł — dodała jej koleżanka.

— To będziesz mogła kupić sobie dodatkowo 2 pary stylowych i jeszcze ci nawet resztę wydadzą.

— Racja, stylony też stanięty. O ile?

— O 25%, więc np., za 1 garnitur zapłacisz tylko 67,50 zł

zamiast 90. Podciąganie oczek w poniedziałek też.

— Obniżka bardzo na czasie, bo u progu nowego sezonu i nowych zakupów. Takie obniżki mogłyby być nawet co pół roku! — dodała z uśmiechem.

(Ciąg dalszy na str. 2)

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie AB

Poznań, 25, 26 IV 1955 r.

Nr 97 (3495)

Na Wartach Pracy powitamy robotnicze święto

Górnicy, hutnicy, metalowcy, włóknarze, budowlani, pracownicy przedsiębiorstw komunalnych i instytucji użyteczności publicznej całego kraju zaciągnęli w ciągu ostatnich dni dziesiątki tysięcy wart produkcyjnych na cześć zbliżającego się święta klasy robotniczej — 1 Maja. Na czas pełnienia wart podejmują oni, po uprzednim dokładnym przeanalizowaniu swych możliwości w brygadach, zespołach i grupach związkowych, dodatkowe zobowiązania produkcyjne, chcą oni w ten sposób przyczynić się do zwiększenia produkcji, do podniesienia jej jakości i obniżenia kosztów własnych a tym samym do dalszego podniesienia stopy życiowej szerokich mas i umocnienia sił obronnych Polski i potęgi światowego obozu pokoju. Wiele wart zaciągnięto w dniu ogłoszenia uchwały o trzeciej obniżce cen.

wyprodukowane z przędzy zaoszczędzonej przez tkaczy dzięki zmniejszeniu ilości odpadków.

Już blisko 1.500 pracowników fabryki naczyń emalowanych w Olkszu przystąpi-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Komunikat Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP)

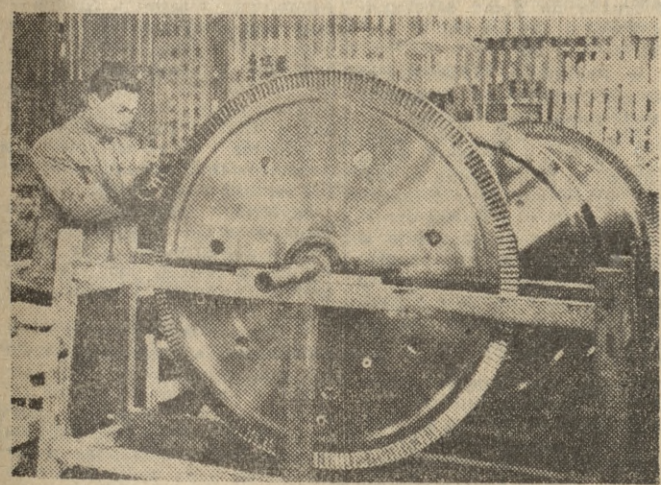
Agencja TASS donosi:

Jak już podawaliśmy, Rada Ministrów ZSRR zgłosiła do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wniosek o anulowanie układu angielsko - radzieckiego, zawartego 26 maja 1942 r. oraz wniosek o anulowanie układu francusko - radzieckiego, zawartego 10 grudnia 1944 roku.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przekazało te wnioski komisjom spraw zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowej. Rady Najwyższej ZSRR.

Pierwsi, jak stało się to już nieomal tradycją, stanęli w Łodzi do pełnienia wart 1-majowych włóknarze przodujących polskich zakładów włókienniczych — ZPB im. Marchlewskiego.

Pierwszymi z pierwszych byli tkacze dwóch najlepszych zespołów: zespoły mistrza Janiaka oraz mistrza Kajdasa. Zespoły te postanowiły w czasie pełnienia wart walczyć o uzyskanie całkowicie bezbrakowej produkcji i przekroczenie swych zadań kwietniowych przynajmniej o 6 proc. Poważną część ponadplanowej produkcji stanowią będą tkaniny



W latach 1955—57 uruchomione zostaną w Chińskiej Republice Ludowej 84 nowe elektrownie. Liczne fabryki produkujące wyposażenie dla istniejących już i nowo budujących się elektrowni. Zakłady Urzędów Elektrycznych w Szanghaju wyprodukowały między innymi pierwszy w Chinach turbogenerator o mocy 6000 KW. Na zdjęciu: część turbogeneratora wyprodukowanego przez Zakłady Urzędów Elektrycznych w Szanghaju.

Rząd Faure'a zakazał manifestacji pierwszomajowych

Prefektura policji departamentu Sekwany ogłosiła, że rząd francuski zakazał odbycia tradycyjnej manifestacji robotników paryskich w dniu 1 maja br.

W związku z tym zakazem, wchodzące w skład powszechnej konfederacji pracy zjednoczenie związków zawodowych departamentu Sekwany ogłosiło protest przeciw naruszaniu przez rząd prawa robotników do odbywania manifestacji, zagwarantowanego przez konstytucję francuską. Zjednoczenie związków zawodowych departamentu Sekwany wezwało wszystkich robotników do walki przeciw temu zakazowi.

W związku z wchodzącą dziś w życie uchwałą Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów PRL w sprawie obniżki cen artykułów przemysłowych i spożywczych w handlu detalicznym i niektórych usług zwróciliśmy się z prośbą o wywiad do rektora Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu prof. dr. Seweryna Kruszczyńskiego.

— Czym pan rektor tłumaczy fakt, że w okresie wzmagającego się napięcia w sytuacji międzynarodowej, spowodowanego ratyfikacją układu paryskiego i wynikającej stąd konieczności wzmożenia wysiłków zmierzających do umocnienia naszej obronności, mogliśmy zadość się na nową obniżkę cen artykułów przemysłowych, spożywczych i niektórych usług?

— Jest to rezultat konsekwentnego realizowania wytycznych planu 6-letniego, a ustalonych w oparciu o marksistowską analizę sytuacji międzynarodowej i sytuacji wewnętrznej naszego kraju. Już u samych założeń tego planu leżało umocnienie obronności naszego kraju oraz polepszenie sytuacji materialnej ludności, wzrost stopy życiowej mas pracujących. Znajomość praw rządzących gospodarką socjalistyczną, w szczególności podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu, pozwala kierownictwu politycznemu i gospodarczemu naszego kraju konsekwentnie realizować postawione w planie 6-letnim zadania.

Obniżka jest więc rezultatem wysiłków mas pracujących. Wynika z tego, że polityka partii odpowiada masom pracującym, że rezultaty tych wysiłków pozwoliły umocnić obronność, a równocześnie obniżyć ceny artykułów masowego spożycia. Nie oznacza to jednak, że na

Bodziec do dalszej pracy

drodzą do realizacji naszego celu nie natrafialiśmy na trudności i że nie popełnialiśmy też błędów. Sukcesy, trudności i błędy były przedmiotem analizy na IX Plenum KC, II Zjeździe i III Plenum KC PZPR. Tam powzięto środki niezbędne dla wyrównania nadmiernych dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa i dla wzmocnienia produkcji środków konsumpcyjnych.

Nie samo jednak wyrównanie dysproporcji jest tu czynnikiem decydującym. W ŚCISŁYM BOWIEM ZWIĄZKU Z USTALENIEM WŁAŚCIWYCH PROPORCJI MUSI IŚĆ WZROST WYDAJNOŚCI PRACY, PODNIESIENIE JAKOŚCI I ILOŚCI PRODUKCJI ORAZ OBNIŻKA KOSZTÓW WŁASNYCH. Olbrzymią rolę odgrywa tu również materialne zainteresowanie i wzrost świadomości politycznej mas pracujących. W tym celu przedsięwzięto u nas środki zmierzające do zmiany norm pracy i wynagrodzeń. Wszystko to razem stanowi przyczynę dzisiejszej kolejnej obniżki cen towarów masowego spożycia. Człowiek pracy uzyska obecnie za swoje zarobki większą ilość towarów. Chcąc jednak polepszyć swój byt będzie dalej starał się zwiększyć wydajność pracy i przez to swoje dochody pieniężne. Ma-

my tu więc konkretny przykład oddziaływania prawa wartości na produkcję socjalistyczną.

Reasumując — wzrost czy spadek napięcia międzynarodowego musi odbić się na kierunkach i proporcjach rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Nie może jednak podważyć i zwłoczyć naszej zasadniczej linii rozwojowej wyznaczonej przez cele gospodarki narodowej, ustalone zasadniczo i słusznie w samym planie 6-letnim.

— Proszę teraz panie rektorze o wyjaśnienie, dlaczego obniżka nie objęła wszystkich artykułów konsumpcyjnych? Nie objęła np. chleba, mięsa i innych produktów rolnych.

— W przemyśle istnieje jeszcze ciągle niewspółmierne szybsze tempo wzrostu produkcji, wydajności pracy i obniżki kosztów aniżeli w rolnictwie. Nie można zaś produkować mało i drogo, a sprzedawać dużo i tanio. Wzrost produkcji rolnej jest jeszcze ciągle w niektórych dziedzinach nie wystarczający. Stąd sądzę, że obniżka kosztów własnych w przemyśle i wzrost przemysłowej produkcji towarów masowego spożycia stanowią najważniejszą przyczynę obecnej obniżki cen.

Uważam, że duże znaczenie ma jednak objęcie poważną obniżką cen artykułów przemysłowych bezpośrednio zużywanych przez rolnictwo, np. narzędzi rolniczych. Pozwoli to rolnictwu indywidualnemu i spółdzielczemu podnieść produkcję rolną, albowiem stanowić będzie bodziec materialny do zwiększania produkcji. W wielu pozycjach uchwały o obniżce figurują także artykuły ma-

(Ciąg dalszy na str. 2)



W dowód głębokiej wdzięczności

Marszałek ZSRR

I. Koniew

obywatelem honorowym
Krakowa

KRAKÓW (PAP)

W dniu 23 kwietnia br. Miejska Rada Narodowa w Krakowie, na uroczystej, nadzwyczajnej sesji powzięła uchwałę o nadaniu marszałkowi Związku Radzieckiego Iwanowi Koniewowi, w uznaniu jego historycznych zasług dla Krakowa, tytułu obywatela honorowego miasta Krakowa.

Zagajając uroczystą sesję, przewodniczący Prezydium MRN poseł Tadeusz Mrugacz stwierdził, że społeczeństwo Krakowa z głęboką wdzięcznością wspomina marszałka Związku Radzieckiego Iwana Koniewa, bohaterkiego dowódcę wojsk I Ukraińskiego Frontu Armii Radzieckiej, które wyzwoliły miasto.

Wśród serdecznych owacji rada podjęła następującą uchwałę:

„Miejska Rada Narodowa w Krakowie na uroczystej sesji w dniu 23 IV 1955 r., dając wyraz głębokiej wdzięczności mieszkańcom naszego miasta dla dowódcy I Frontu Ukraińskiego Armii Radzieckiej, którego bohaterstwo walczyło w pamiętnym roku 1945 wyzwolić Kraków spod okupacji hitlerowskiej i ocalić go przed zniszczeniem, uchwała nadać obywatelstwo honorowe miastu Krakowa Iwanowi Stepanowiczowi Koniewowi, marszałkowi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich“.

☆

Dnia 23 bm. delegacja rządu ZSRR w pełnym składzie: przewodniczący delegacji I sekretarz KC KPZR N. Chruszczow oraz członkowie delegacji: marszałek Związku Radzieckiego, zastępca ministra obrony narodowej ZSRR — I. Koniew, sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy — O. Iwaszczenko, poeta białoruski Tank i prezes Akademii Nauk Litewskiej SRR — J. Matulis przybyła do Krakowa.

Wraz z delegacją przybyli I sekretarz KC PZPR — B. Bierut i członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej Marszałek Polski K. Rokossowski.

W dniu 20 kwietnia 1955 r., odbyła się w Warszawie uroczysta akademicka z okazji X rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a ZSRR. Na zdjęciu: akademicki zagajnik Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki. CAF — fot. Kondracki

Delegacja WOKS przyjeżdża do Poznania

W związku z 10 rocznicą układu polsko - radzieckiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy w drodze wymiany kulturalnej pomiędzy obydwojema krajami przybędzie w tych dniach do Poznania delegacja WOKS na jednodniowy pobyt w naszym mieście.

W skład delegacji wchodzi:

Dikuszin Władimir Iwanowicz — kierownik delegacji — członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR, naczelny konstruktor eksperymentalnego naukowo - badawczego instytutu skrawania metali (Emins) w Moskwie — laureat stałnowskiej nagrody;

Małcenow Paweł Stepanowicz — artysta ludowy ZSRR, artysta teatru im. Janka Ku-pały w Mińsku, laureat nagrody stalinowskiej;

Tomski Mikołaj Wasiliewicz — rzeźbiarz RSFSR, laureat nagrody stalinowskiej;

Baszmał Jakow Wasiliewicz — pisarz, członek prezydium Związku Radzieckich Pisarzy Ukrainy;

Małowa Lidia Iwanowna — kroyczyni fabryki „Paryska Komuna“ — poseł do Rady Najwyższej RSFSR.

Radzieccy goście spoikają się z robotnikami poznańskich zakładów pracy oraz przedstawicielami świata artystycznego naszego miasta.

Po złożeniu wieńców na grobach poległych bohaterów radzieckich na Cytadeli — delegacja zwiedzi nasze miasto. (h)

Polscy lekarze pojechali do Londynu

W dniu 23 bm. opuściła Warszawę, udając się do Londynu, delegacja lekarzy polskich, która weźmie udział w rozpoczynającym się 25 kwietnia kongresie Królewskiego Instytutu Sanitarnego.

W skład delegacji wchodzi: naczelny inspektor sanitarny PRL — wiceminister zdrowia dr Bogusław Kożusznik, rektor Akademii Medycznej w Warszawie — prof. dr Marcin Kacprzak i kierownik zakładu higieny komunalnej Akademii Medycznej w Warszawie — prof. dr Jan Just.

II wielki piec w Hucie im. Lenina przed rozruchem

22 bm. w Hucie im. Lenina rozpoczęły się pierwsze próby szczelności pancera II wielkiego pieca, którego uruchomienie ma nastąpić już w ciągu najbliższych dni. Próby te są już jedną z ostatnich czynności przed załadowaniem pieca materiałami wsadowymi — rudą, koksem i topnikami.

II wielki piec Huty im. Lenina, wybudowany dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, jest obok pierwszego, czynnego tu już, największym i zarazem najnowocześniejszym piecem hutniczym w kraju. Jednorazowy spust surowki z tego kolosa to niemal 1000 ton płynnego żelaza najwyższej jakości. Po pełnym uruchomieniu tego pieca — Huta im. Lenina stanie się najważniejszym w Polsce producentem surowki wielkopiecowej.

Rząd chiński pragnie podjąć rokowania z rządem USA

Oświadczenie premiera Czou En-laia

PEKIN (PAP)

Jak donosi Agencja Nowych Chin z Bandungu, premier Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai na zebraniu przed stawicieli ośmiu państw, zwołanym dla omówienia sprawy złągodzenia napięcia na Dalekim Wschodzie, a zwłaszcza w strefie Tajwanu, złożył 23 bm. oświadczenie następującej treści:

„Naród chiński ustosunkowany jest przyjaźnie do narodu amerykańskiego. Naród chiński nie chce wojny ze Stanami Zjednoczonymi. Rząd chiński pragnie zasiąść do stołu obrad i podjąć rokowania

Faszystowski proces

NOWY JORK (PAP)

W sądzie federalnym w Nowym Jorku zakończyła się rozprawa trwająca 2 i pół miesiąca, a dotycząca rewizji sprawy 13 przywódców Komunistycznej Partii USA. Wniosek o rewizję tej sprawy został złożony w związku z tym, że główny świadek oskarżenia, prowokator Matusow, przyznał się publicznie do składania fałszywych zeznań i zeznań te odwołał.

Mimo że prasa amerykańska podkreślała, iż fałszywe zeznań Matusowa były podstawą wyroku skazującego przywódców partii komunistycznej, sąd federalny wydał orzeczenie, odrzucające żądanie rewizji procesu.

W 85 rocznicę urodzin Wielkiego Lenina Uroczysta akademія w sali Teatru Wielkiego ZSRR

Ludzie pracy Moskwy, wszystkie narody Związku Radzieckiego uroczystie obchodzą 85 rocznicę urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina — genialnego założyciela partii komunistycznej i twórcy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Teatr Wielki ZSRR przybrał oświetlony szatę.

W sali teatru zgromadzili się przedstawiciele klasy robotniczej, chłopstwa kochowatego i inteligencji, członkowie Komitetu Centralnego KPZR, rządu radzieckiego, działacze partyni i radzieccy, oficerowie i generałowie radzieckiej armii i floty.

W prezydium akademii zasiadli m. in. gorąco witani: N. A. Bulganin, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, K. J. Woroszyłow, P. N. Pospiełow, M. A. Susłow, członkowie delegacji

KOMBINAT BAWELNIANY W ZAMBROWIE

Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie, jeden z wielkich obiektów Planu 6-letniego, pomyślnie zdają egzamin w okresie rozruchu.

Na zdjęciu: fragment oddziału przedzawłaz obraczkowych. CAF — fot. Pieńkowski

Posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ

Dnia 22 bm. pod przewodnictwem przedstawiciela Stanów Zjednoczonych odbyło się kolejne posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ.

Referat poświęcony 85 rocznicy urodzin W. I. Lenina wygłosił członek KC KPZR, redaktor naczelny dziennika „Prawda” D. T. Szepilow.

1200 delegatów z 27 krajów obraduje w Lipsku nad zapewnieniem pokoju

22 bm. rozpoczęła w Lipsku obrady konferencja przedstawicieli mas pracujących i związków zawodowych krajów Europy. Bierze w niej udział blisko 1200 delegatów z 27 krajów europejskich. Na czele delegacji polskiej stoi przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Wiktor Kłosiewicz.

W pierwszym dniu obrad konferencji, na posiedzeniu przedpołudniowym, wygłosił przemówienie delegat z Niemiec zachodnich, członek zachodnio-niemieckich związków zawodowych (DGB).

Na popołudniowym posiedzeniu przewodniczył obradom Wiktor Kłosiewicz.

René Gamelin Francja — jeden z współinicjatorów konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i członek komitetu organizacyjnego — oświadczył, że 1200 robotników zakładów hutniczych w Lesquin wypowiedziało się za zjednoczeniem sił europejskiej klasy robotniczej w obronie praw robotników, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i za utworzeniem systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Wyraził on zadowolenie, że apel robotników francuskich znalazł tak żywy odzew.

Herbert Warnke, przewodniczący zjednoczenia wolnych niemieckich zw. zawod. (FDGB) zwracając się do delegatów niemieckich powiedział: znajdując się wśród was delegaci z Warszawy, z tego miasta, które przez militarystów niemieckich zostało zrównane z ziemią i które zbudziło się do życia, dzięki inicjatywie i sile polskiej klasy robotniczej. Obradujcie wraz z nami robotnicy Stalingradu, którzy miasto swe — zniszczone w jednej z najstraszniejszych bitew, jakie zna historia — odbudowali jeszcze piękniejszym niż było. Odbudowa Stalingradu stała się symbolem niezwykłej siły twórczej narodu radzieckiego.

Pod koniec posiedzenia popołudniowego przybyła, serdecznie witana, delegacja robotników Lipska, która przekazała uczestnikom konferencji życzenia pomyślnych obrad.

Rokowania francusko-tuniskie

PARYŻ (PAP)

Po pełnych napięcia rokowaniach, które niejednokrotnie były przerywane i trwały ogółem 7 miesięcy, delegacje rządowe Francji i Tunisu podpisały w nocy z 22 na 23 kwietnia protokół o porozumieniu w sprawie tzw. „autonomii wewnętrznej” Tunisu.

Zarówno z protokołu, jak i z komentarzy prasowych wynika, że rokowania francusko-tuniskie bynajmniej nie należy uważać za zakończone. Co do wielu zagadnień strony nie zdołały dojść do porozumienia i — jak głosi protokół — rokowania zostaną wznowione w Paryżu 30 maja.

Porozumienia, które zdołano osiągnąć, nie zostały jeszcze podpisane, a nawet parafowane, protokół zaś ogólny musi być jeszcze zatwierdzony przez bęja Tunisu i rząd francuski.

W kołach dziennikarskich w Paryżu panuje przekonanie, że spieszne podpisanie tego protokołu było podyktowane dążeniem rządu francuskiego do stworzenia pozorów porozumienia z uwagi na napiętą sytuację w Tunisie

Ludzie Wielkopolski o nowej obniżce cen

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— To zależy m. in. od Ciebie samej. Pracuj lepiej, wydajniej.

— O, tylko ja, a Ty nie?

— Pewno, że też, jak wszyscy.

...w domu

Mam kolegę, który pracuje w Pozn. Zakł. Przemysłu Muzycznego jako starszy kontroler techniczny i od dwóch lat jest żonaty. Uartym zwyciężam odwiedzam go co sobotę około godziny 15. Tak też było i wczoraj. Wchodzę na drugie piętro przy ul. Matejki 44. Naciśkam guzik dzwonka, przy którym znajduje się wizytówka: Krystyna i Janisław Szychowie.

W mieszkaniu oprócz żony kolegi zastałem również jego brata Mariana Szycha, asystenta Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego. Cała trójka w chwili, gdy wszedłem czytała Uchwałę KC PZPR i Rady Ministrów PRL w sprawie obniżki cen artykułów przemysłowych i spożywczych w handlu detalicznym i niektórych usług.

Dyskutujemy właśnie nad nową obniżką — mówi do mnie kolega. — Krysią obliczyła już, że na jednej parze pończoch steelonowych zaoszczędzi około 15 złotych.

— Obniżka cen spowodowała — mówi dalej — że musiałem zdradzić Krysi tajemnicę, którą ukrywałem od dłuższego czasu. Wiesz przecież, że nie jesteśmy jeszcze długo po ślubie i stale uzupełniamy dobytek w naszym gospodarstwie domowym. I dlatego, aby ułatwić

Krysi pracę w domu chciałem jej sprawić niespodziankę i kupić odkurzacz, który kosztował dotychczas 1570 zł. Na taki wydatek nie łatwo można się zdobyć, tym bardziej, że moje zarobki są średnie. Ale przez kilka miesięcy zbierałem 1200 złotych, a jednak nie mogłem jeszcze kupić. Teraz jak obliczyliśmy odkurzacz będzie kosztował 1099 zł, czyli o 471 zł taniej. A więc nie czekając, aż uzbieram więcej pieniędzy mogę już kupić odkurzacz i zostanie mi jeszcze 100 złotych na inne wydatki.

— Ale nie wszystkie artykuły tak poważnie potaniały — powiedziała żona kolegi. — Chodzi mi na przykład o artykuły spożywcze. Wydaje mi się, że jest to właśnie potwierdzeniem tego, co czytamy w gazetach i słyszymy w radio, że produkcja rolna nie nadąża za produkcją przemysłową.

— Tak, oczywiście — odpowiedział jej mąż. — Obniżka cen związana jest z tym jak my pracujemy. I właśnie w tych gałęziach przemysłu, gdzie obniżono koszty własne, zostały obniżone również ceny na poszczególne artykuły.

— Trzeba dodać — mówi brat kolegi — że państwu naszemu chodzi o to, abyśmy mogli za otrzymywane pieniądze jak najwięcej kupić.

Po chwili rozmowa zesłała na inne tory. Wychodząc od moich znajomych zrozumiałem jak wielkie znaczenie ma obniżka cen dla życia rodziny.

I dlatego właśnie o tym napisałem...

(mh)

...i na wiejskim szlaku

W sobotnie słoneczne południe mknąłem naszą wianą „Sko dą” w kierunku Staszewa. Gdzieś pod Rosnówkami dogonił mnie listonosz wiejskiego, który akurat skierował rower do przydrożnej zagrody. Zatrzymał się opodal. Roznosiciela witała w furtce gospodyni, oczekująca jego przybycia z widoczną niecierpliwością. Gdy szła w głąb podwórza, doszło mnie jej wołanie. Nadszedł skądś krzepka dziewczyna, wyskoczył ze stajni kilkunastoletni chłopak. Staniel pod nagłą kwietniowym słońcem ścianą pochyłając się nad trzymaną przez matkę gazetą. Tak trafiła do domu Marcinków wieść o obniżce cen...

A w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Staszewie od wczesnego rana wrzało. — Nie będę wam opowiadał, że się cieszę z potaniaenia wielu towarów, bo to jest jasne — rozpoczął przewodniczący Bogacki. — Myślę o tym, że do tej obniżki cen przyczyniła się, choć w małym stopniu, nasza gromada, no, i nasza gromadzka rada. Idźcie mi o należyte wypełnianie przez obywateli z naszego terenu — obowiązków wobec państwa.

— Ta obniżka — podjął sekretarz prezydium, Karpisiewicz — stanowi dla nas bodziec do jeszcze sprawniejszej pracy. Mamy przecież nowy, nacowny dowód, że partia i rząd konsekwentnie realizują uchwały — podnieśliśmy a stopy życiowej ludzi pracy.

— I wiecie co? Rozmawialiśmy już o tym, że gdyby w gromadzie naszej nie było ani jednego zalegającego z podstawami żywności

i innych produktów rolnych, gdyby zalegających nie było w całym województwie i Polsce — to na pewno wtedy byłyby warunki do obniżenia cen również na mięso i inne produkty żywnościowe...

Z budynku gromadzkiej rady spieszą do Gminnej Spółdzielni. I tu krzątająca niemniej. Krzyżują się polecenia, bez przerwy niemal dzwierczy telefon.

— Ale właściwa robota rozpoczęła się u nas po godzinie 18 — informuje wiceprezes Borysiak. — Pewnie trzeba będzie popracować całą noc. Lecz tę robotę każdy wykona chętnie i mój rozmówca mruczy znacząco oko. — Wiadomo, niższe ceny.

Szczególnie niższe na różne narzędzia rolnicze, powszechnie na bywane przez okolicznych gospodarzy. Dzisiaj rozmawiałem już z kilkoma. Jeden to nawet się denerwował... bo akurat wczoraj zakupił u nas plug.

Kierownik Wiejskiego Domu Towarowego — Brojewski, jest bardzo zadowolony. Czy zadowolony z obniżki cen? Też pytanie! Zrozumiałe. Chociaż... Brojewski śmieje się:

— Chociaż wiecie, każda obniżka cen, to dla naszego personelu ogromna robota. A co? Tyle materiałów przemysłowych, zrobić remanent obuwia, galanterii, kosmetyków... Ale co tam, robi się to chętnie. Już widzę, jak w poniedziałek będą walić ludzie do naszego WDT!

Sądząc, że niektóre ceny już przerecalculowaliście, na razie choćby dla własnej ciekawości?

— Oczywiście. Weźmy te towary, które najbardziej interesują rolnika: uprzęż kompletna na jednego konia kosztowała dotychczas 1429 zł. Obecnie będzie chłop płacił za nią 1072 złote. Często kupowane lejce staniały z 295 na 221 złotych. Taka na przykład kłódka — z 28 na 21...

Przenoszę się szybko do spółdzielni produkcyjnej w Trzcielnie. Na stole w pokoju biurowym leży największa gazeta z uchwałą Komitetu Centralnego Partii i Rady Ministrów. Studuje ją właśnie spółdzielca Jankowski. Jest bardzo zadowolony, gdy wspomina mu, że znam stare i nowe ceny na niektóre narzędzia rolnicze.

— Więc na przykład plug koleśny kosztował dawniej 490 zł, teraz 432. Cena sieczkarni wynosiła 1041 zł. Teraz będzie niższa o 104 złote.

— Andrzej Olejniczak, gospodarz 10-hektarowy, na postawione mu pytanie nie odpowiada od razu. Zastanawia się chwilę — i w końcu mówi:

— Co będę wam długo opowiadał. Dobra dla nas, pracujących, ta obniżka. Dobra — powtórzył. — Taniej będzie można dzieciom kupić przyrządki, potrzebny gospodarski sprzęt. No, powiem wam — większa też będzie ochota odstawiać dla państwa mleko czy żywiec jak znowu potaniały towary. A mam właśnie jednego, co go szykuje na plan. I widzi mi się, że jeszcze sporo ponad plan wypadnie...

P. Z.

Władze WRD przejęły port Campha

PEKIN (PAP)

Jak donosi agencja Nowych Chin, 22 bm. zgodnie z porozumieniem między władzami francuskimi i władzami Wietnamskiej Republiki Demokratycznej port Campha i pobliskie kopalnie przekazane zostały przez Francuzów władzom WRD. Ludność Campha entuzjastycznie powitała wkraczające do miasta oddziały Wietnamskiej Armii Ludowej.

Zamiast 500 cegieł jeden 2 t. blok

WARSZAWA (PAP)

W tych dniach załoga Zakładów Produkcji Elementów Budowlanych nr 1 na Żeraniu przystąpiła do masowej produkcji żużlobetonowych bloków ściennych. Bloki te użyte będą do budowy doświadczalnego bloku mieszkaniowego, który przy pomocy metod przemysłowych ma być wznoszony na osiedlu Praga II. Każdy blok o wymiarach 120×265×40 cm, wagi 2 t, zastępuje będzie ścianę zbudowaną z 500 cegieł.

Jednocześnie podjęto produkcję bloków żwirbetonowych do budowy murów piwnicznych.

Trwają już też przygotowania do rozpoczęcia produkcji bloków ściennych dla osiedla mieszkaniowego na Wierzbni.

Na Wartach Pracy

(Dokończenie ze str. 1)

to do pełnienia wart 1-majowych. Robotnicy olkusey postanowili wyprodukować do 1 maja dodatkowo i ponad dotychczasowe zobowiązania blisko 8.000 sztuk naczyń emaliowanych. W czasie wart wyprodukowanych zostanie też około 6.000 sztuk części traktorowych oraz 30 wianien i 60 konwi mleczarskich.

STALINOGRÓD (PAP)

Zobowiązania górników przystępujących do pełnienia wart pierwszomajowych przewidują wydobycie wielu tysięcy dodatkowych ton węgla. W kopalni „Stalinogród”, która w marcu przełamała trudności i rytmicznie realizuje obecnie zadania planowe, do pełnienia wart przystąpiło 459 górników, którzy postanowili wydobyc do dnia 1 maja 710 ton węgla ponad plan i dotychczasowe zobowiązania.

Wśród chodników cenne zobowiązanie podjął pracujący na chodniku węglowym kamieniem 3-osobowy zespół Maksymiliana Jankowskiego. „Zdecydowaliśmy się na chłopcami podnieść nasze wydobycie na wartach o 20 proc. — mówi Jankowski wręczając kartkę z zobowiązaniem przewodniczącemu rady zakładowej. — Dzisiaj jednak, kiedy przeczytałem komunikat o nowej obniżce cen, pomyślałem, że nie spada ona z nieba i że trzeba ją było wypracować. Mówię więc moim chłopakom, że trzeba jeszcze lepiej pracować, aby dalej poprawiać nasz byt. Dlatego postanowiliśmy zmieć nie pierwotne zobowiązanie i podnieść nasze wydobycie o 30 proc. Będziemy teraz wykonywali na wartach 250 procent normy”.

LUBLIN (PAP)

Zaciąganie wart w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie zainicjowała młodzież ZMP-owska.

Treścią zobowiązań, stanowiących rozszerzenie postanowień 1-majowych jest zwiększenie produkcji, otczenie staranną opieką parku maszynowego itp. ZMP-owcy Sosiński i Adamczyk zobowiązali się pomóc słabszym kolegom z oddziału ostrzałni w uzyskaniu przez nich najmniej 140 proc. normy.

(Dokończenie ze str. 1)

sowo konsumowane przez wieś. Im zaś szerszy strumień towarów popłynie na wieś, tym większą produkcję da rolnictwo. I odwrotnie — im więcej wyprodukuje wieś, tym więcej przetworów rolnych będzie mógł dać masom pracującym przemysł. Przez to umocni się spójność ekonomiczna między miastem i wsią, podstawa sojuszu robotniczo-chłopskiego. Doceniając w pełni rolę rolnictwa, jeszcze w chłopskiej gospodarce indywidualnej musimy stale pamiętać o tym, że jedynie przebudowa społecznego uстроju rolnego może nam zapewnić szybsze tempo rozwoju produkcji rolnej i tym samym wydawniejszy jeszcze wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych.

Nie można jednak spodziewać się, że dalsze obniżki cen nastąpią automatycznie. Poprzez nie musi wzrost produkcji, zwiększenie wydajności i obniżka kosztów w produkcji. Celem produkcji jest u nas człowiek i jego potrzeby. Dlatego tylko zwiększenie produkcji może dać w wyniku zwiększenie konsumpcji. Nigdy zaś nie doprowadzi u nas do względnej nadprodukcji i do kryzysów, jak to się dzieje w państwach kapitalistycznych, gdzie celem są nie potrzeby człowieka, ale maksymalny zysk.

Bodziec do dalszej pracy

— Ile racji mają ci, którzy podszeptają, że można obniżać ceny również bez wzrostu wydajności pracy?

— Taką szeptaniną jest pozbawiona wszelkich podstaw naukowych, a obliczona jest przeważnie na ludzi nieświadomych. Nawet drobny gospodarz pracujący na małej działce roli wie, że będzie mógł więcej przeznaczyć na siew, na chów, na sprzedaż i własną konsumpcję im więcej i ekonomiczniej wyprodukuje. Jest to oczywiście uproszczony przykład, ale sedno sprawy jest takie samo również w odniesieniu do gospodarki ogólnonarodowej. Gospodarzem są u nas masy pracujące. Partia i rząd wyłonione z tych mas kierują się interesami ludzi pracy. W związku z tym rząd może przeznaczyć na konsumpcję nie więcej niż społeczeństwo wyprodukuje.

— Jakże zatem istnieją zadania dla ludzi pracy, zadania których wykonanie umożliwiłoby państwu dalsze obniżki cen?

Ogólnie biorąc: produkować więcej, taniej, lepiej i szybciej.

Z punktu widzenia teoretycznego, uogólniającego doświadczenia praktyczne, można stwierdzić, że decydującymi czynnikami szybszego tempa wzrostu

produkcji są, po pierwsze, przyrost natężenia pracy, wzrost wydajności pracy. Tragiczne skutki drugiej wojny światowej znajdują m. in. wyraz w tym, że w najbliższych latach nie będziemy mogli korzystać w takim stopniu jak uprzednio z czynnika pierwszego. Wchodzą bowiem teraz do produkcji roczniki słabsze i cięższe. Stąd też tak ogromne dla nas znaczenie ma czynnik drugi — wzrost wydajności pracy. W głębokim zrozumieniu prawidłowości tego procesu i w wielkim poczuciu odpowiedzialności powinniśmy my, odpowiedzialni za kształcenie fachowców dla życia gospodarczego, dać społeczeństwu najlepiej kwalifikowane siły. Ta myśl kieruje się ustawiając właściwą politykę wychowawczą i dydaktyczną Wyższej Szkoły Ekonomicznej, ta myśl znajduje pełne zrozumienie w naszym kolektynie naukowym oraz wśród coraz lepiej rozumiejącej swoje zadania młodzieży studiującej na WSE.

Celem naszej pracy jest jak najpełniejsze zaspokojenie potrzeb człowieka. Jest to zadanie najbardziej humanitarne, zgodne z duchem naszego ustroju, aczkolwiek w realizacji trudne.

Rozmawiał:

M. S.

LEKARZE TORÓW



CAF — Fot. St. Wdowiński

Podczas gdy u nas przyroda budzi się już z zimowego snu, polskie Tatry toną w zwałach świeżo opadłego śniegu. Wielkim powodzeniem cieszy się wśród narciarzy niedawno zainstalowany wyciąg krzesełkowy na Kasprowy Wierch. Warunki śniegowe w tym roku dopisały, jak nigdy. Jak widać z uśmiechniętej twarzy narciarzy, zimowe wczasy dostarczyły urlopowiczom wiele przyjemności i rozrywki.

Pasażer, który zajmując miejsce w przedziale kolejowym, wyrażał głośno swoje obawy o losy podróży wysuwając na przykład ewentualność jakiegoś wypadku, spotkałby się ze strony współpasażerów z oznakami zdziwienia, jeśli nie wręcz protestu. Śladamy przecież w wagonie spokojni o wynik podróży bez żadnych złowroźnych myśli?

Zaufanie, jakim darzymy ludzi w czarnych mundurach, sztywnych, okrągłych czapkach, ze znacznikiem o dwóch hermesowych skrzydełkach opartych na kole, wyklucza w zasadzie takie myśli. Wiemy, że mówcza, sumienna praca kolejarzy zapewnia nam całkowite bezpieczeństwo.

Pociąg gwałtownie zwolnił. Pasażerowie wychyliłi się niespokojnie z okien — co to, stacji nie widać, szczerze pola, czemu więc przystaje? Przyczyna

się wyjaśnia, gdy pociąg mija grupę robotników wpatrzonych w łopaty i kilofy, stojących przy rozsypanym częściowo nasypie. Naprawiają tory.

Tylko przy takiej okazji poznaje przeciętny pasażer tak potrzebną pracę służby drogowej kolei. Praca, która temu i innym pociągom zapewnia rzecz najważniejszą — bezpieczeństwo jazdy.

Toromistrz przypomina mi lekarza. Pacjentem jego jest odcinek toru kilkukilometrowej długości. Tego pacjenta trzeba bardzo dobrze znać, wiedzieć o jego słabych i mocnych miejscach, poddawać starannym oględzinom, wydawać diagnozy, gdy do strzeże się słabości, natychmiast je leczyć i nieustannie dbać o jego dobre zdrowie.

Nasunęło mi się takie porównanie, gdy słuchałem w biurze odcinka drogowego PKP we Wronkach opowiadał toromistrz Wojciecha Grolewskiego i Szczepana Marciniaka. Obaj są doświadczonymi toromistrzami.

Chcieliby mnie ze swoją pracą zapoznać możliwie najdokładniej, mówią więc z przejęciem, często jeden przez drugiego, operując mało znanymi mi słowami. Raz po raz wtrąca parę zdań Franciszek Otulak, zawiadowca odcinka drogowego, wyjaśniając trudniejsze kwestie.

Potem Marciniak prowadzi mnie na tory. Dmie zimny północny wiatr, zaczyna drobny deszcz. Ziab przenika człowieka do głębi. Brrrr... w taką pogodę niech nie wychodzi z domu, kto nie musi. Służba drogowa kolei wychodzi. Dla nich pogoda nie może stanowić przeszkody w pracy. Trudna służba...

W rozmowie z wronieckimi toromistrzami jedna rzecz zwróciła na siebie moją uwagę ze szczególnością.

Grolewski i Marciniak przy każdej okazji ukazywali mi różnicę w swojej pracy dziś, a kiedyś — w Polsce przedwrześniowej, czy nawet jeszcze w pierwszych latach Polski Ludowej. Czasami wyrzucali z siebie obce nazwiska: Rybakow, Udałow... Coż to za jedni?

Otóż właśnie ludziom o tych nazwiskach zawdzięczają oni w dzisiejszej pracy bardzo wiele. Rybakow i Bokanow to ludzie radzieccy, inżynierowie kolei moskiewsko-riazańskiej, którzy opracowali metodę planowej organizacji robót przy konserwacji torów.

Dawniej toromistrz pracował jak chciał, — byle było dobrze. Jeden lepiej zorganizował sobie pracę, drugi gorzej. Z reguły pracowano chaotycznie, jedni przy tej pracy, drudzy przy innej. Często po paru dniach trzeba było wrócić do co dopiero naprawionego odcinka toru, aby wykonać tam inną pracę i w tym celu rozgrzebywano to, co właśnie naprawiono.

Rybakow i Bokanow udowodnili, że można uniknąć tej przypadkowości w pracy. Należy tylko szczegółowo zaplanować roboty na cały sezon, opracować harmonogramy w jednostkach pracy na każdy hektometr toru,

a potem wykonać to całą grupą robotników systemem potokowym. Metoda ta pozwala skrócić front robót, gwarantuje codziennie przekazywanie odcinka toru w całości odremontowanemu, wyklucza powtarzanie się niektórych czynności. Skracając się przy tym termin remontów i zapewnia możliwość dokładniejszego kontrolowania jakości prowadzonych robót przez toromistrza i jego zwierzchnika — zawiadowcę odcinka drogowego. Ogólnie biorąc — nowoczesna organizacja robót dająca wielkie oszczędności pracy ludzkiej przy lepszych efektach tej pracy.

Natomiast Udałow, zawiadowca kolei omskiej, zwałszył sezonowe prace drogowców. Obaj moi rozmówcy, Grolewski i Marciniak, wspominali, jak to jeszcze w latach 1945, 1946, pracując przedwojennymi sposobami, zwalniało się robotników na zime. Powstawały wtedy tradycyjne wiosenne niedomagania torów. Dziś, stosując metodę Udałowa, pracuje się przez cały rok. Przez zimowe prace ujawniono nowe rezerwy dla poprawy stanu torów kolejowych.

Można tak gawędzić z kolejarzami bez końca. Ciągłe mają coś do powiedzenia. Bo przecież i suflaż, a więc usuwanie dokłóć i zapadnięć w torze przez podsypywanie podkładów, to także radziecka metoda. Teraz tę pracę wykonać można bez specjalnego wkładu sił, a kiedyś tylko specjalnie silni robotnicy byli w stanie podjąć uciążliwemu podbijaniu podkładów kilofami.

Marciniak i Grolewski nie tylko widzą pozytywne zmiany w swojej pracy, rozumieją także, co jest przyczyną tych zmian, komu je zawdzięczają. Dawali

temu w rozmowie wielokrotnie wyraz.

Skąd to się na przykład bierze nieustanna opieka nad kolejarzem, ciągłe szkolenie całego personelu, pobudzanie inicjatywy robotników, w celu usprawnienia ich pracy? Tylko w państwie rządowym przez masę ludową można w taki sposób pracować. A ujęcie rządów przez masę umożliwiła Armia Radziecka.

Ciągną się wspomnienia... O utraceniu racjonalizatorskiej myśli kolejarzy w przedwojennej Polsce, o podsywaniu się inżynierów pod pomysły robotników, o ówczesnym upośledzeniu w dziedzinie urlopów (sezonowi wcale ich nie mieli, stali — mniejsze niż dziś), o obowiązku przynoszenia przez robotnika własnego sprzętu, jeśli chciał pracować... Wspominkom nie ma końca.

Zainteresowałem się w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu jakie to w ogóle radzieckie metody stosują kolejarze w swej pracy. Okazało się, że jest ich tyle, że wyklucza, aby wszystkie wymienić. A efekty z ich stosowania? Przytaczam wyjątek ze sprawozdania DOKP dla Ministerstwa Kolei: „...efekty ekonomiczne uzyskane przez wszystkie służby DOKP — Poznań w 1954 roku z realizacji zobowiązań wykonanych w oparciu o radzieckie metody pracy wynoszą łącznie 22.777.719 złotych oszczędności”.

Oto realna, konkretna i, trzeba dodać, codzienna pomoc ludzi radzieckich dla naszego kraju.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Wymowa faktów

Jeszcze nie jest za późno. Jeszcze jest czas zagrozić drogę wojnie i powstrzymać zbrodnicze knowania imperialistów zachodnich. Ratyfikacja układów paryskich, która otwiera drogę militarnym Niemcom — nie oznacza, że narody wyrażają zgodę na kontynuowanie tej polityki. Nikt i nie może zachwiać przekonania ludzi miłujących pokój, że wzmocnienie militarnego stanowiska Niemiec stanowi bezpośrednią groźbę dla bezpieczeństwa, wolności i niezawisłości wszystkich narodów europejskich.

Potęgujące się z każdym dniem siły ludowe w krajach zachodnich opowiadają się za pokojem. Wzrastające zespolenie sił patriotycznych we Francji, różnica zdań we francuskich partiach burżuazyjnych, które jeszcze niedawno jednomyślnie popierały politykę amerykańską, masowe wystąpienia angielskich związków zawodowych przeciwko zbrojnemu Niemiec zachodnich i starcia na tym tle w kierownictwie Labour Party, zdecydowana postawa mas pracujących Niemiec zachodnich przeciwko polityce kliki bońskiej — militarny i rozbiciu Niemiec — wszystko to świadczy o wzrastającym oporze mas ludowych przeciwko polityce imperialistów, przeciwko polityce wojny.

Konferencja 29 krajów Azji i Afryki w Bandungu, rokowania radziecko - austriackie — obok szeregu innych zjawisk w polityce międzynarodowej świadczą, że istnieje droga pokojowych rokowań, istnieje możliwość pokojowego współistnienia.

Moskiewskie spotkanie w sprawie Austrii, to wspaniała manifestacja na rzecz pokoju i pokojowego rozwiązywania spornych zagadnień. Związek Radziecki jeszcze raz wykazał, że jest najbardziej zdecydowanym i konsekwentnym obrońcą pokoju.

Związek Radziecki widzi swój główny cel w umocnieniu

dukcji wszystkich zbrojeń i bezwzględne zakazu broni atomowej, połączonego ze skuteczną kontrolą międzynarodową, zarówno nad redukcją, jak i nad przestrzeganiem zakazu broni atomowej i wszelkiej innej broni masowej zagłady.”

„Związek Radziecki z całą gotowością popiera także niedawne propozycje Światowej Rady Pokoju, aby we wszystkich krajach zniszczone zapasy broni atomowej, by narody na całym świecie były pewne, że nigdy nie dopuści się do wojny atomowej.”

Taka jest wymowa faktów. I jeżeli trzeźwo ocenimy sytuację, stanie się rzeczą oczywistą, że siły, które występują w obronie pokoju na całym świecie, siły, którym przewodzą narody radzieckie, są znacznie potężniejsze od tych, które popierają zbrodniczą politykę agresorów i prą do wojny.

W tej walce o pokój stoimy ramie przy ramieniu z narodami Związku Radzieckiego. Wraz z nimi narody Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, narody wszystkich krajów obozu pokoju i socjalizmu, wraz z nami miliony ludzi na całym świecie.

Walka o pokój jest nierozdzielnie związana z walką o dalszy rozwój naszej Ojczyzny, o dalsze wzmocnienie jej potęgi, a to oznacza zabezpieczenie stałego wzrostu stopy życiowej naszego społeczeństwa. Im silniejszy, im bogatszy będzie nasz kraj, tym potężniejsze, tym bardziej niezwykłe będą siły pokoju na całym świecie, tym silniejszy będzie obóz demokracji i socjalizmu, którego ostoją jest Związek Radziecki.

HENRYK BARAŃSKI

Dlaczego nie „Warta”?

Po co komplikować sprawy proste

PRZED KILKOMA tygodniami opublikowała wiadomość, że sportowcy Stali — Zispo na walnym zebraniu uchwalili przyjąć dla swego koła nazwę „Warta”. W zebraniu uczestniczyło około 200 osób reprezentujących wszystkie fabryki i oddziały Zispo. Zebrani sami wysunęli ten projekt i przyjęli go jednomyślnie. Obecny na tym zebraniu przedstawiciel CRZZ ob. Krupiniewicz powiedział po uchwale, że sama nazwa nie przyniesie jeszcze dobrych wyników i — by osiągnąć takie sukcesy, jak niegdyś Warta — trzeba również tak pracować jak pracował ten klub. Trudno o wystawienie pochlebniejszego świadectwa działalności Warty, należącej przecież do najstarszych i najbardziej zasłużonych nie tylko w Poznaniu, ale i w całej Polsce klubów sportowych.

Wydawać by się mogło, że zatwierdzenie nowej nazwy przez Radę Okręgową ZS Stal w Poznaniu jest już tylko formalnością, która dopełniona zostanie lada dzień. Stało się jednak inaczej. Rada Okręgowa orzekła krótko: Nie.

Postanowiliśmy więc dowiedzieć się, jakie to powody skłoniły Radę Okręgową do takiej decyzji i dowiedzieliśmy się, że — po pierwsze — Warta była klubem miejskim, a nie zakładowym i — po drugie — „jak będzie Warta, to... nie będzie masowości, bo koło (z powodu nazwy) oderwie się od zakładów”. Nadto sekretarz koła ob. Mosiński w Warszawie dowiedział się o najcięższym zarzucie. Mianowicie na odprawie sekretarzy rad okręgowych ZS Stal przedstawiciel GKFF ob. Sikorski oświadczył kategorycznie, że mowy nie ma o tym, aby była Warta skutkiem niewłaściwej postawy politycznej kilku jej członków. Kiedy, gdzie i w jaki

sposób — ani słowa. Zbadaliśmy ten zarzut. Pytaliśmy byłych zawodników i działaczy Warty, mieszkających i pracujących nie na odległej planecie, lecz w Poznaniu. Zwróciliśmy się m. in. do długoletniego sekretarza generalnego tego klubu ob. Zielińskiego (członka Warty od 1915 roku) zatrudnionego obecnie w Tasko. Nic nie wie.

Prezydium Rady Koła Stal-Zispo ugięło się przed tak ciężkimi zarzutami, zebrano w pokoju i, nie bez nacisku Rady Okręgowej, wbrew zasadom demokracji wewnętrznej i wbrew własnemu wewnętrznemu przekonaniu (autor sprawdził, że tak jest na pewno) wybrało dla swego koła nazwę ZISPO.

Wśród szeregowych sportowców, ba, nawet wśród pracowników ZISPO, interesujących się sportem tylko z pozycji kibica, zawrzało.

— Jak to? Węć po to zwoluje się walne zebranie, na którym nasi delegaci podejmują uchwałę, żeby potem jednym „odgrymem” poćgnięciem wszystko przekreślić? Po co w ogóle było to walne zebranie?

Trudno nie przyznać racji takiemu rozumowaniu. Trudno powstrzymać się od twierdzenia, że pogwałcono niewzruszone zasady demokracji. W Radzie Okręgowej próbowano wytłumaczyć decyzję wybrania dla koła nazwy ZISPO tym, że nazwa ta wiąże wszystkich pracowników, dyrekcję, organizację partyjną i związkową z kołem sportowym, że ZISPO — to imię potężnych zakładów przemysłowych, słowem — zaszczytne imię.

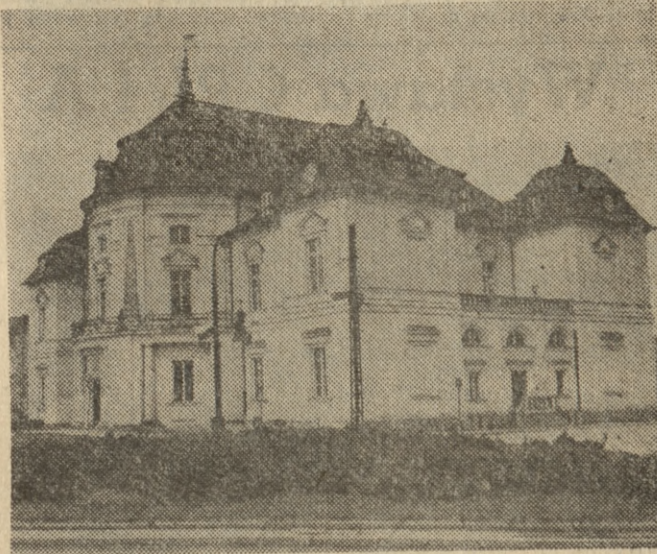
Dziwnie rozumowanie. Sama nazwa niewiele pomoże w... przywiązaniu dyrekcji, organizacji partyjnej i związkowej oraz

pracowników z kołem. A co do nazwy ZISPO, oznaczającej Zakłady im. J. Stalina Poznań, wydaje nam się, że jest ona jednak za poważna nawet dla największego koła sportowego.

Wreszcie ostatnia bardzo ważna sprawa. Rozmawialiśmy z różnymi działaczami. Z wiceprezidentem koła inż. Witoldem Bernatowiczem, z trenerem M. Matyasem, członkiem egzekutywy, Komitetu Zakładowego PZPR — inż. Kozłowskim, znanym w sporcie działaczem Dąbrowskim, b. zawodnikiem I-ligowego zespołu Górnika, rozmawialiśmy z wieloma robotnikami ZISPO, studentami, kibicami sportowymi, nie wyłączając nawet kolegów z redakcji. Wszyscy oni twierdzą zgodnie: chcielibyśmy Warty.

Wszystko to są bądź co bądź głosy opinii publicznej. Warta, to jeden z najstarszych klubów, posiadających bodaj najpiękniejszą tradycję w sporcie polskim. To Klub kilkakrotnego mistrza Polski w boksie, lekkiej atletyce i piłce nożnej. Warta — trzeba też to przypomnieć — powstała w czasie zaboru pruskiego właśnie jako przeciwstawienie się akcji germanizacyjnej, jako klub walczący o polski sport. Z Warty wreszcie wywodzą się w dużej części działacze, którzy do dziś dnia są pod parą naszego sportu. Trener Majchrzycki, Arski, Marcinkowski, Weselk — to wszyscy ko ludzie, którzy pierwsze kroki stawiali właśnie w Warcie. Dlaczego by więc koło Stali-Zispo, które przejęło w swoje szeregi sportowców i działaczy tego naprawdę zasłużonego i bardzo popularnego w Poznaniu i całym kraju klubu, nie miało przejąć i jego nazwy? Klamka jeszcze nie zapadła. Jeszcze czas naprawić błąd.

M. FLEJSIEROWICZ



W dniu 21 kwietnia 1955 r. otwarte zostało Centralne Muzeum Lenina w Warszawie przy al. Świerczewskiego. CAF — fot. Baranowski

Notatnik kulturalny

Książki poznańskich pisarzy

Spśród mnóstwa nowych okładek książkowych, zauważanych codziennie w oknach księgarni, z prawdziwą przyjemnością wylatujemy pozycje poznańskich twórców. A jest tych książek coraz więcej, co świadczy o zwiększającej się ruchliwości naszego ośrodka literackiego.

Na ładnym satynowanym papierze wyszedł nakładem PIW-u przeszło 200-stronicowy zbiór opowiadań Leszka Prołka, zatytułowany „Krewnicy”. Odkładając do najbliższych numerów naszego pisma dokładniejsze omówienie tej ciekawej książki, sygnalizujemy jedynie, że tematem większości zamieszczonych opowiadań są sprawy związane z życiem Wielkopolski. Kilka z nich, jak „Wodewil dyrektora”, „Biała laska”, czy „Gorliwość” drukowane były w prasie poznańskiej.

Zanotujmy poza tym ukazanie się w wydawnictwie „Iskry” drugiej pozycji autora „Opowieści leskich” — Włodzimierza Odojewskiego p. t. „Upadek Tobiasza”.

Nowinki operowe

Podczas gdy dyrektor Zdzisław Górzyński dyryguje gościnnie najlepszymi orkiestrami Moskwy i innych miast ZSRR, zespół Opery poznańskiej nie szczędzi sił przy przygotowaniu repertuaru na zbliżające się Międzynarodowe Targi Poznańskie. Niezależnie od „Legendy Bałtyku” Nowowiejskiego, której premiera odbędzie się już w nadchodzącą sobotę, w przygotowaniu znajduje się balet Ludomira Róży-

kiego „Pan Twardowski”. W okresie Targów w repertuarze znajdzie się 18 najlepszych pozycji teatru, jak „Faust”, „Aida”, „Carmen”, „Rigoletto”, „Baron Cygański” i inne.

Celem wzmocnienia kadry solistów, dyrekcja czyni starania o pozyskanie na stałe do repertuaru od lipca świętego barytona Opery Wrocławskiej — Antoniego Majaka. Wśród inwestycji, mogących wybitnie usprawnić pracę teatru, znajduje się zaplanowana budowa dwupiętrowego budynku, który pomieści magazyn dekoracyjny, pracownię stolarską i warsztat.

Śpiewaczy sejmik

W obecności 120 delegatów reprezentujących 15 okręgów śpiewaczy Wielkopolski i Poznania — Witalis Dorożala i prof. E. Maczkowski dokonali w ub. niedzielę przeglądu osiągnięć Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczy i Instrumetalnych.

Wyróżnienia honorową odznaką śpiewacza stanowią najbardziej wzruszający moment dorocznego zjazdu śpiewaczy, nie dziw więc, iż kompozytorowi poznańskiemu prof. Stefanowi B. Poradowskiemu wyróżnionemu wśród wielu innych złotą odznaką śpiewacza, zgotowano serdeczną owację. Całość obrad przebiegała pod znakiem hasła „Śpiewactwo polskie ogniem Apła Wiedźskiego”, o czym mówił szczegółowo w referacie wstępnym red. Jerzy Hoffmann.

Bogata dyskusja przyczyniła się niewątpliwie do usprawnienia pracy zespołów śpiewaczy, zwłaszcza w dziedzinie ściślejszej współpracy ze związkami zawodowymi. (s)

W WFUM wyprzedzają czas

Poprzez szum pracujących maszyn doleciały nagle donośne słowa spikera z zakładowego radiowęzła:

— Uwaga! Załoga gniazda korpusów zrealizowała w dniu 16 kwietnia przypadające na nią zadania planu 6-letniego i wykonała tym samym przed terminem swe zobowiązania 1-majowe. Życzymy dzielnej załozie dalszych sukcesów w pracy!

Robotnicy z innych działów Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych spojrzeli z zazdrością w kierunku koleżanek z gniazda korpusów. Przecież jeszcze niedawno temu...

Korpusy są podstawą przy produkcji maszyn, do których domontowuje się później produkowane przez inne działy detale. Nie mając w terminie korpusu nie można zmontować maszyny. Tymczasem różne niedociągnięcia powodowały, że gniazdo korpusów przeważnie plasowało się na ostatnim miejscu hamując pracę innych działów.

Wprawdzie, trzeba przyznać, że w ostatnich miesiącach gniazdo korpusów znacznie usprawniło swoją pracę. Zajęło ono drugie miejsce w międzyoddziałowym współzawodnictwie w styczniu, pierwsze miejsce w lutym i marcu, ale teraz znowu?...

— A jednak zwyciężyli — myśleli z podziwem pracownicy innych działów, słuchając komunikatu radiowęzła.

Było to przed kilku tygodniami. Zebrani na masówce ro-

botnicy przodującej Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu podjęli ambitne postanowienie:

...przyspieszymy wykonanie długofalowego zobowiązania. Aby dostarczyć krajowi więcej maszyn i uczcić święto 1 Maja, wykonamy przypadające na naszą fabrykę zadania planu 6-letniego do 29 kwietnia br.

W ślad za tym postanowieniem posypały się zobowiązania z działów i wydziałów.

Wkrótce zaczęto słowa wprowadzać w czyn. Z różnych działów zaczęło nadchodzić do magazynów i montażu o wiele więcej niż dotąd części do maszyn.

Szef produkcji w dziale obróbki mechanicznej — Krouzel, pochylił się właśnie nad ostatnimi sprawozdaniami.

— A więc — mówił — w najbliższych dniach wykonana zadania planu 6-letniego gniazdo kół zębatach, a może równocześnie i gniazdo części tocznych. Obec-

nie trwa między nimi współzawodnictwo o pierwszeństwo i zobaczmy, jakie wyniki przyniosą najbliższe dni.

W następnych dniach ukończą swe zobowiązania gniazda wałków i normalistów, cały zaś wydział obróbki mechanicznej zrealizuje zadania planu 6-letniego najdalej do 27 albo 28, a więc przed terminem.

Jasne, że do wyników tych w dużej mierze przyczyniło się planowanie operatywne. Mając takie plany każdy kierownik gniazda orientuje się, ile potrzebuje w miesiącu pracogodzin na wyprodukowanie poszczególnych części. Wie w dodatku, w jakiej kolejności są one potrzebne innym działom dla zachowania ciągłości pracy. Przecież — Krouzel spojrział znowu na cyfry sprawozdań — kiedy nie stosowaliśmy planowania operatywnego, to z końcem miesiąca brakowało nieraz przy montażu kilkudziesięciu różnych typów detali.

Kierownik gniazda korpusów — Jan Klakulak, położył na biurku referenta współzawodnictwa, Mieczysława Kowalczyka, wiele zapisanych kartek.

— Spójrzcie! — wskazał na jedną z nich.

Nasz przodownik Józef Filas zaciągnął Wartę 1 Majową. Od 20 kwietnia wyrabia 300 proc. normy zamiast 200 jak dotychczas. Bolesław Stróczyński da na Wartach przez 3 dni dodatkową głowicę, co przyspieszy montaż. Inni koledzy...

Kierownik Klakulak nie był jedynym, który przyniósł meldunki o zaciągnięciu Wart na powitanie robotniczego święta. Czerwone proporce — oznaka zaciągnięcia Warty — zakwitły już na wielu maszynach w różnych działach. Jest ich z każdą godziną coraz to więcej.

Warty przyspieszają wykonanie robotniczego czynu.

W 90 procentach zrealizowała już zobowiązania odlewnia, która postanowiła między innymi dostarczyć dodatkowo 4 tony odlewów oraz 2 tony rusztów i kółek do pieców. Kończy wykonanie zobowiązań narzędziownia. W toku Pierwszomajowego Czynu wzrosła produkcja, a równocześnie zwiększyły się szeregi przodowników o takich, jak np. Szwarc czy Kluj.

Młodzieńki Szwarc pracuje dopiero od pół roku w Wielkopolskiej Fabryce, ale osiąga wyniki znacznie lepsze od wielu fachowców. Spotkać go można nieraz po zakończeniu zmiany, jak przypatruje się sposobom pracy znanych przodowników. Wyniki tego są widoczne. Szwarc zbliża się do czołówki.

Wynikami swej pracy przewyższają wielu mężczyzn Wandę Mazgajczyk i Felicję Sadło. Zgodnie z zobowiązaniami zgłosił dwa usprawnienia inż. Gintrowski. Zwiększyli znacznie swą wydajność znani przodownicy pracy Stróczyński, Józef Filas, Bogdan Sawicki, Klajbert. Dwoją się i tróją aby usprawnić produkcję kierownicy działu montażu, odlewni i gniazda obróbkowych.

...Aby godnie uczcić 1 Maja wykonamy zadania planu 6-letniego do 29 kwietnia — brzmi zobowiązanie załogi Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu. Osiągnięte wyniki świadczą, że ofiarna załoga wykona podjęte zobowiązania z honorem.

Br. L.



Po przeprowadzeniu prób technicznych drugi turbosespół elektrowni żerąskiej rozpoczął w dniu 31. III. br. stałą produkcję energii elektrycznej. Uruchomienie drugiego turbos zespołu podwaja dotychczasową moc elektrowni żerąskiej. Na zdjęciu: mistrz montażu Paweł Szmajduch, którego brygada wyróżniła się ofiarną pracą, wraz ze Stefanem Kochańczykiem kończą kontrolę II turbiny po próbie.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Ciekawostki przedfestiwalowe

WARSZAWA. Rozpoczęto już prace przy budowie dwóch miasteczek festiwalowych na Bielanych i Rakowcu. Liczne ekipy robotników przygotowują teren do zasiania trawy. Praca ta w obu miasteczkach musi być skończona przed 1 majem. Prace budowlane na Bielanych muszą być zakończone do dnia 1 czerwca. Trzeba więc pracować tu naprawdę w „warszawskim tempie”. Powód pośpiechu jest prosty. Sportowcy obejmują ten teren już

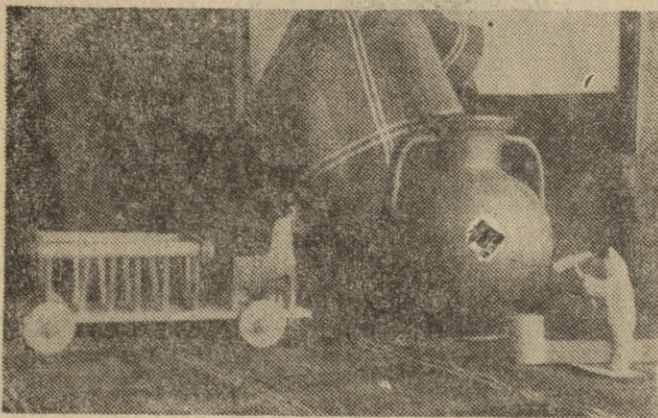
1 lipca i muszą rozpocząć systematyczne treningi, aby godnie reprezentować nas podczas Festiwalu. Jeden miesiąc, od 1 czerwca do 1 lipca na ustawienie namiotów, wyposażenie kuchni, stołówki, umywalni, to nie za dużo.

PRAGA. Pionierzy 8 szkoły ogólnokształcącej w Pradze postanowili przeprowadzić zbiórki złomu metalowego, makulatury i innych surowców wtórnych, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży przeznaczyć na pokrycie kosztów przejazdu do Warszawy delegatów na Festiwal z innych krajów. Pionierzy obliczyli, że jeśli każdy z nich zbierze złom i inne surowce wtórne na sumę 2 koron czeskich, wówczas powstanie fundusz na pokrycie kosztów przejazdu 3 osób z dalekich krajów.

LAGOS. Młodzież Nigerii, nie zrażając się trudnościami paszportowymi, pragnie mieć swoich reprezentantów na V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Delegaci Nigerii przywiezli do Warszawy dzieła ludowej sztuki afrykańskiej, rzeźby w drzewie, wyroby ze skóry, tkaniny oraz inne eksponaty, które posłużą do urzędzenia w czasie Festiwalu wystawy afrykańskiej sztuki ludowej.

Wystawa CPL i A



W sali Klubu Oficerskiego (dawn. Dom Żołnierza) w Poznaniu przy ul. Niezłomnych 1 rozmięściła się częściowo Wystawa Skupu Krajowego Związku Spółdzielni CPLiA. Piszący częściowo, gdyż z braku miejsca wiele eksponatów trzeba było zmagazynować za stoiskami.

Wystawa ma na celu zaznajomienie dystrybutorów i instytucji handlowych z asortymentem towarów artystycznego przemysłu ludowego.

Oto narzuły wełniane. Przepiękne kolory i wzory — same przyciągają oczy. Cena jednej — 1325 złotych. Te narzuły wzbudziły podziw gości z zagranicy — członków niedawno występującej w Poznaniu Monachijskiej Orkiestry Kameralnej.

Na temat większego wyboru dziecięcych zabawek, tanich i dobrych, wiele już u nas mówili i pisało. Zabawki są. Na zdjęciu widzimy wózek w cenie 13 zł. „Miś” z motyką — kilka złotych. Tak chętnie zabawki te kupilibyśmy i w Poznaniu...

Dla pań — piękne materiały sukienkowe. Np. lniany na suknię — w cenie 23 zł, wełniany 120 zł za metr.

Widzimy wiele innych pięknych wyrobów: z Koniakowa, i z Podgórza i spod Łańcuta i z pracowni znanych już w całej Polsce rzeźbiarzy ludowych, jak: E. Prillowej, Błaszczyka z Mieszawy, naszego K. Kuźdowicza z Wielichowa, Berdyszaka z Zawor. Wszystko to można by i u nas w Poznaniu kupić, gdyby...

Wystawę zainteresowały się instytucje handlowe w Warszawie, jak Centralny Dom Towarowy, PDT ze Szczecina, Dyrekcja PSS i MHD z różnych miast, tylko nie z Poznania. Dlaczego? — to już tajemnica poznańskich dystrybutorów. Handlowe władze Poznania muszą wreszcie dobrać do Wystawy CPLiA i pomyśleć o zaopatrzeniu swoich sklepów w towary przemysłu ludowego. Już teraz trzeba myśleć o gościach targowych, a także trzeba pamiętać o codziennych potrzebach klientów. (jp)

Start decyduje o finiszu

Początek roku w zakładach produkcyjnych jest zwykle najtrudniejszy. Składa się na to wiele przyczyn. Zakłady nie mają jeszcze planów t-p-f, nie wiedzą więc dokładnie jakiego w nowym roku staną przed nimi zadania. Kuleje na ogół w pierwszych miesiącach roku zaopatrzenie materiałowe m. in. również na skutek braku planów. Nie bez wpływu na wyniki produkcyjne pozostaje też częściowa demobilizacja załóg, jaką na początku roku można tu i ówdzie zauważyć. Tak więc przeważnie w I kwartale powstają w zakładach zaległości, które następnie załogi w ciągu całego roku z trudem wyrównują.

W poznańskich zakładach produkcyjnych I kwartał bieżącego roku miał przebieg pomyślny. Plany produkcyjne zostały na ogół wykonane, wiele zakładów, a wśród nich także czołowe fabryki jak ZISPO, POMET, Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych, zamknęły I kwartał poważnymi nadwyżkami produkcyjnymi.

Analizując wyniki I kwartału nie wszędzie jednak można dostrzec zadowalające wykonanie tak podstawowego wskaźnika planu jakim jest wskaźnik obniżki kosztów własnych produkcji. Nie trzeba tłumaczyć, jak ważne jest wykonanie tego właśnie wskaźnika. Obniżka kosztów oznacza przecież m. in. stworzenie możliwości dalszej obniżki cen towarów, oznacza podniesienie stopy życiowej całego społeczeństwa.

Właśnie osiągnięcie w ciągu ostatnich miesięcy w skali krajowej postępy w rozwoju produkcji towarów powszechnego użytku i w polepszeniu ich jakości pozwoliły naszemu rządowi ogłosić nową obniżkę cen, która wchodzi w życie w dniu dzisiejszym. I taka jest droga. Od wyników pracy nas wszystkich a szczególnie od wykonania zadań w zakresie obniżki kosztów własnych, zależy dalsza poprawa naszego bytu.

Jak z wyników I kwartału widać w niektórych zakładach zarysowuje się niebezpieczeństwo niewykonania zaplanowanej obniżki kosztów. Weźmy dla przykładu najlepszy w kraju Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Poznaniu, który

w ubiegłym roku zrealizował swe zadania z nadwyżkami i to we wszystkich wskaźnikach. Wprawdzie, jak nas w WZPT zapewniono, w skali zarządu w I kwartale br. planowana obniżka kosztów została osiągnięta (obliczenia są jeszcze prowizoryczne), już dziś jednak wiadomo, że stało się to jedynie dzięki temu, że niektóre przedsiębiorstwa zrealizowały swe zadania z dużymi nadwyżkami. Tak np. Jarocińskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Pleszewie wykonały swój plan obniżki kosztów na I kwartał w 116 proc., Wolsztyńskie ZPT jeszcze lepiej, bo w 162 proc. Zakłady te pokryły swoimi nadwyżkami niedobory innych, jak np. przedsiębiorstw w Koninie czy Obornikach, które nie mieszczą się w planowanych kosztach. Największy czas, aby pomyśleć o środkach zaradczych w tych zakładach.

Tartaki w Obornikach przekraczają koszty na skutek wypłacania wysokich kwot prywatnym wozakom za przewóz dłuższych do produkcji tarcycy. Warto by więc w tych zakładach zastanowić się nad alternatywą: postarać się dla tartaków o własny środek transportowy (ciągnik), albo zlikwidować produkcję tarcycy i przejąć wyłącznie na usługi, które wystarczająco wykorzystywałyby potencjał produkcyjny tartaków. Tak czy owak wyłączałoby się opłacanie drogiego wozaków. Nad rozwiązaniem tej alternatywy dyskutuje się w WZPT.

Inną sprawą, mającą niemałe znaczenie na kształtowanie się kosztów przedsiębiorstwa, jest rytmiczność produkcji. Oczywiście, że obniżanie wydajności w I dekadzie miesiąca i nadganie planu w ostatniej dekadzie musi się łączyć z podrożeniem produkcji. Rytmiczność zaś nie wszędzie wygląda dobrze. Np. Poznańskie Powiatowe Zakłady Przemysłu Terenowego w Swarzędzu wykonały w I dekadzie stycznia, lutego i marca następujący procent planu miesięcznego: 9, 16 i 20. Widać wprawdzie, że jest tam stały zwrot ku lepszeniu, daleko jednak jeszcze do rytmicznej pracy. Zalamanie rytmiczności nastąpiło w II dekadzie marca w Pozn. Zakładach Metalowych Przemysłu Terenowego. Zakłady kooperują w produkcji hydroforów z cynkownią w Warszawie. Awaria w cynkowni natychmiast odbiła

się na pracy przedsiębiorstwa poznańskiego. Należałoby więc postarać się o takie wyprzedzenie produkcji, aby wyniki jednego zakładu kooperującego nie ważyły tak niespodziewanie na pracy drugiego.

Poważną troskę nasuwa obserwacja pracy Poznańskiej Fabryki Maszyn Złwnych, zakładu mającego być chlubą Poznania. W bieżącym roku fabryka ma poważne zadanie obniżenia niemal o połowę kosztu sнопowiazalki. Zadanie to wymaga maksymalnego zespolenia wysiłków całej załogi celem oszczędzenia materiałów i nakładów pracy. Tymczasem w fabryce ciągle widać beztroskie obchodzenie się z mieniem społecznym i rozrutną gospodarkę materiałową.

Podobnie jest w Pomocie, gdzie wprawdzie plan produkcyjny wykonano, ale ciągle zbyt wielki procent produkcji stanowi brak. Poza dużymi stratami dla Pomoty takie brakorobstwo powoduje poważne zakłócenia w pracy innych zakładów — odbiorców partackich odlewów.

Tych kilka przykładów wskazuje, że aczkolwiek start poznańskich fabryk był na ogół pomyślny, zarysowały się już pewne „wąskie gardła”, których szybka likwidacja jest konieczna, aby zapewnić dobry finisz. Pamiętajmy, że zbyt wielkie zaległości na początku roku trudno jest odczłubić w następnych kwartałach. Płatego też przy wykonywaniu planów powinniśmy mieć stale na uwadze, aby wykonywać je skrupulatnie we wszystkich wskaźnikach.

Niezmiernie ważne zadania obniżki kosztów własnych wymagają jeszcze większej troski ze strony kierownictwa i całego załóg fabrycznych. Przykładem może tu służyć WZPT, który ma już opracowany plan walki o obniżkę kosztów. W planie tym szczegółowo uwzględnia się jakieś zadania fabryki, wydziału, brygady, aż do poszczególnego stanowiska roboczego. Określono tam nie tylko o ile powinno się zmniejszyć koszty, ale również w jak sposób i na czym.

Taką praktykę można podać jako przykład dla innych zakładów, bo tylko stosowanie tej właśnie metody zapewni skuteczność naszej walki o wykonanie zadań planu. (S)

skorzystania w tym względzie „ze swoich kompetencji”.

Napisaliśmy więc do GRN w Bninie. Wkrótce nadeszła odpowiedź, w której sekretarz Prezydium poinformował nas, że pismo nasze „zostało przekazane do Prez. MRN w Kórniku jako tam przynależne”.

Jesteśmy konsekwentni. Pisaliśmy do MRN w Kórniku. Odpowiedź zatrzymała nas. Oto dowiadujemy się bowiem, że Prezydium w Kórniku nie czuje się w najmniejszym stopniu winne za cokolwiek przewlekłą procedurę załatwiania tak prostej sprawy — winne natomiast jest PRN w Śremie. W taki oto sposób wróciliśmy do punktu wyjściowego.

Wielokrotnie już stawialiśmy pod pręgierz opinii publicznej tych, którzy w tzw. urzędowaniu widzą cel sam w sobie, którzy spychają odpowiedzialność na innych w myśl szkolniackiej zasady — to nie ja — to on; którzy nim podejmą sprawę, rozglądają się bacznie wokół, czy nie nawinie się ktoś z „niższego szczebla”, komu można by przekazać ją „według kompetencji”.

Sygnalizujemy o tej sprawie w tym celu, aby stała się ona jeszcze jednym przyczynkiem do ostatniej uchwały Egzekutywy KW PZPR i Prezydium WRN w Poznaniu w sprawie reagowania na krytykę prasową. Sygnalizujemy i będziemy sygnalizować po to, aby przełamać u krytykujących niesłuszną, niezdrową i szkodzącą nam niechęć do rzetelnego, uczciwego spojrzenia na własne błędy i niedomagania. Niechęć do okazania choć cienia samokrytyki, która przecież choć bolesna jest operacją — jednak nieszkodliwą dla zdrowia. (j)

Eliminacje studenckich zespołów artystycznych

W niedzielę 24 bm. w auli UP o godzinie 9 w dalszym ciągu Eliminacji Studenckich Zespołów Artystycznych zobaczmy zespół agitacyjny Wydziału Farmacji AM. Usłyszymy również m. in. zespół Wyższej Szkoły Ekonomicznej „Star 29” w nowym repertuarze pieśni. Zespół ten wystawi ponad to regionalny obrazek wielkopolskiej pt. „Zaloty kominiarczyka”. W dalszym ciągu program niedzielny przewiduje występy: zespołu tanecznego Uniwersytetu Poznańskiego (Krakowiak na 16 par, taniec turkmeński), zespołu góralskiego i zespołu rytmicznego Szkoły Inżynierskiej, zespołu wokalistów - muzycznego AM pod kier. Trzeźnińskiego, zespołu tanecznego WSWF, tańce wielkopolskie w wykonaniu zespołu Wyższej Szkoły Rolniczej.

Przebieg studenckich zespołów dramatycznych odbędzie się w dniach 26 i 27 bm. w Domu Kultury Żołnierza Bezpieczeństwa przy ul. Grunwaldzkiej.

Jak walczyli Polacy na trasach VII Wyścigu Pokoju

Na kilkanaście dni przed rozpoczęciem VIII Wyścigu Pokoju podajemy garść informacji ujmujących w telegraficzny skrót ubiegłoroczny Wyścig W-B-P. A oto zwycięzcy poszczególnych etapów w konkurencji indywidualnej i zespołowej oraz lokaty Polaków i naszej drużyny narodowej:

I ETAP (dookoła Warszawy — 105 km): 1. Wilczewski — 2.29.29, 8. Grabowski, 11. Kłabiński, 21. Hadasik, 91. Królak, 97. Łasak. Drużynowo: 1. Polska — 7.32.18.

II ETAP (W-wa — Łódź — 130 km): 1. Wilczewski — 3.08.10, 2. Grabowski, 4. Królak, 14. Łasak, 30. Kłabiński W. Drużynowo: 1. Polska — 9.29.27.

III ETAP (Łódź — Stalinogród — 173 km): 1. W. Kłabiński — 4.35.24, 19. Wilczewski, 22. Łasak, 40. Królak, 49. Grabowski. Drużynowo: 1. Belgia — 13.49.35, 5. Polska — 13.51.58.

IV ETAP (Stalinogród — Wrocław — 167 km): 1. Rużiczka — 4.28.39, 2. Wilczewski 4.28.39, 3. W. Kłabiński, 7. Grabowski, 18. Królak, 41. Łasak, 42. Hadasik. Drużynowo: 1. Polska 13.28.58.

V ETAP (Wrocław — Görlitz — 171 km): 1. Dalgaard — 4.52.09, 19. W. Kłabiński — 4.55.28, 21. Wilczewski, 30. Królak, 32. Grabowski, 44. Łasak, 68. Hadasik. Drużynowo: 1. Dania — 14.42.23, 5. Polska — 14.46.59.

VI ETAP (Cottbus — Berlin — 182 km): 1. Van Meenen — 5.04.27, 15. Grabowski — 5.50.43, 16. Królak, 21. Kłabiński, 22. Wilczewski, 49. Łasak, 53. Hadasik. Drużynowo: 1. CSR — 15.16.50, 4. Polska — 15.17.24.

VII ETAP (Berlin — Lipsk — 204 km): 1. Vesely (CSR) — 5.32.28, 3. Królak — 5.33.28, 16. Łasak, 28. Kłabiński, 32. Hadasik, 38. Wilczewski, Grabowski wycofał się. Drużynowo: 1. CSR 16.40.24, 4. Polska 16.51.51.

VIII ETAP (Lipsk — Karl-Marxstadt — 144 km): 1. E. Kłabiński (Polonia fr.) — 3.53.51, 7. Królak — 3.57.38, 11. W. Kłabiński, 35. Łasak, 50. Hadasik, 51. Wilczewski. Drużynowo: 1. Francja — 11.49.22, 5. Polska — 11.53.12.

IX ETAP (Karl-Marxstadt — Bad Schandau — 114 km): E. Kłabiński (Polonia fr.) — 3.09.01, 4. W. Kłabiński — 3.01.01, 12. Królak, 13. Hadasik, 15. Wilczewski, 41. Łasak. Drużynowo: 1. Belgia — 9.03.30, 3. Polska — 9.03.59.

X ETAP (Decin — Pardubice — 186 km): 1. Królak — 4.58.12, 10. Wilczewski, 14. Hadasik, 30. W. Kłabiński, 38. Łasak. Drużynowo: 1. Polska — 15.00.35.

XI ETAP (Pardubice — Brno — 137 km): 1. Picot (Francja) — 3.39.38, 44. Wilczewski — 3.47.20, 45. Łasak, 49. Hadasik, 57. Królak, 61. W. Kłabiński. Drużynowo: 1. Polska — 15.00.35.

Pracownicy poszukiwani

Każdą ilość murarzy do pracy na terenie m. Poznania przyjmie zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu**, ul. Paderewskiego 7. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, pokój 302. K1256

Technika dentystycznego na stal przyjmie natychmiast do pracy **Spółdzielnia Pracy Lekarsko-Dentystyczna Poznań, Wrocławska 6**, tel. 49-08. K1263

2 technologów lub towaroznawców na stanowisko inspektorów obrotu zatrudnimy zaraz. **Pszczański Zakład Handlowy, Poznań - Śródmieście, Warszawska 6**. Warunki pracy do omówienia. 6310g

Nieruchomości

Wille lub domki mogą być niewykorzystane, w Poznaniu lub na przedmieściach, kupię na tydzień. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6300g.

Parcelę pięknie położoną, nad jeziorem, w Krzyżownikach, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6313g.

Sprzedam parcelę na Sołaczu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6388g.

7 parcel przy Jarocinie, sprzedam. Cena za 1/2 morgi 7000 zł. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 6422g

Do wyboru 60 domów różnych wielkości i cen, poleca, również poszukuje. Pośrednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 6423g

Dom piętrowy, nowy, 20 izb, z w pełni mieszkalnym, w mieście powiatowym, sprzedam, cena 90.000 zł, połowa 45.000 zł. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 6424g

Parcelę pod budowę jednorodzinnych domków w Poznaniu, tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6441g.

Parcelę 1000 m², uzbudowaną, z drzewkami, cegłami (Winogrody), 45.000 zł, druga 1000 m², opłotowana, z drzewkami (Ostrów), 55.000 zł, sprzedam. Posiadam duży wybór parcel, domków, wille, kamienic. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 6447g

wo: 1. CSR — 11.08.36, 11. Polska — 11.23.34.

XII ETAP (Brno — Tabor — 160 km): 1. Van Meenen (Belgia) — 3.50.2, 11. Wilczewski — 4.00.14, 13. Hadasik, 14. W. Kłabiński, 16. Łasak, 27. Królak. Drużynowo: 1. Dania 11.46.57, 6. Polska — 12.00.42.

XIII ETAP (Tabor — Praga — 160 km): 1. Rużiczka (CSR) — 3.51.11, 3. Królak — 3.52.11, 7. Wilczewski, 11. Hadasik, 12. W. Kłabiński, 27. Łasak. Drużynowo: 1. CSR — 11.36.33, 2. Polska 11.36.48.

Końcowa klasyfikacja po XIII etapach: indywidualnie:

1. Dalgaard (Dania) — 53.59.11
2. Rużiczka (CSR) — 54.02.09
3. Van Meenen (Belgia) 54.06.54
4. Picot (Francja) — 54.08.15
5. Broek (Holandia) 54.11.08
6. Królak (Polska) — 54.12.54
7. Wilczewski (Polska) — 54.18.43
8. Kubr (CSR) — 54.18.46
9. Hansen (Dania) — 54.24.29
10. Russman (Holandia) — 54.24.51
17. W. Kłabiński — 54.32.22
25. Łasak — 55.00.12
36. Hadasik — 55.34.11.

DRUŻYNOWO:

1. CSR — 161.45.41
2. Polska — 162.17.45
3. Dania — 162.34.49
4. Belgia — 162.36.07
5. Holandia — 162.52.50.

Przed VIII WYŚCIGIEM POKOJU

Grabowski startuje!

W składzie drużyny polskiej, która startować będzie w VIII Wyścigu Pokoju nastąpiła zmiana. Zamiast chorego na grype Hadasika wystąpi, wyznaczony jako pierwszy rezerwowy — Elek Grabowski.

Skład Polonii francuskiej

18 zespołem, który zgłosił swój udział w tegorocznym Wyścigu Pokoju organizowanym przez „Trybunę Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Prawo” jest reprezentacja Polonii francuskiej.

W drużynie Polaków z Francji pojadą: Witek Dużański, Kędziora, którzy wezmą po raz pierwszy udział w tej imprezie oraz Kuźnicki, Kruszyński i Sikora, którzy już startowali w poprzednich Wyścigach Pokoju.

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Turniej hokeja na trawie — atrakcją Festiwalu

Turniej hokeja na trawie na II Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Zapowiedziany udział drużyny wielokrotnego mistrza świata — Indii oraz innych państw pozwala spodziewać się, że turniej ten będzie wydarzeniem sportowym na miarę światową.

Zawodnicy polscy, doceniając wagę turnieju, przygotowują się doń niezwykle starannie. Powołano już kadre narodową, w skład której wchodzi bramkarze: Wojdyła, Górny i Karolak; obrońcy: Krysiński, Pawlicki, Siankiewicz, Śmigiel; pomocnicy: Maciaszczyk, Marzec, Stempniak, Czajka, Jankowski, Fragał, Kucharski, Tyczyński oraz napastnicy: J. Flinik, H. Flinik, E. Czajka, Kończak, Walczak, Mencil.

Następcy Stawczyka, Anioły i Grzelaka chcieliby też oglądać zawody

Dobry mecz piłkarski, stojące na wysokim poziomie zawody lekkoatletyczne lub kolarskie, słowem — interesujące widowisko sportowe jest najlepszą propagandą zachęcającą do czynnego uprawiania kultury fizycznej.

Sporo mówiło się o takiej popularyzacji sportu wśród młodzieży szkolnej, niestety tylko przez najmlodszych zwolenników sportu często nie leży w granicach ich możliwości, a po nieważ nie chcą oni zrezygnować z oglądania zawodów, poszukują nielegalnych dróg na boisko.

Oczywiście, taka sytuacja — nie tylko ogranicza propagandę sportu, ale jest również w wysokim stopniu niewychowawcza. O tym, że problem powinien być rozwiązany, a „gra jest warta świeczki” może się przekonać każdy, kto krótko przed zawodami sportowymi przejdzie się wokół stadionu i zobaczy tam grupki młodych zapaleńców usiłujących „na lewo” znaleźć się na widowni.

Taka sytuacja nie tylko powinna, ale i może ulec zmianie,

Łowiński, Tylczyński, Gł i roku w Piszczanach (CSR), Pietrzyk.

Hokeiści wyszli na boisko dość wcześnie, bo już 17 kwietnia. W dniu tym rozpoczęły się mistrzostwa ligowe oraz rozgrywki w klasach wojewódzkich.

Niezależnie od tych spotkań przewidziane są kontrolne spotkania kadry z drużynami zagranicznymi oraz zgrupowania szkoleniowe.

Kiedy mowa o hokeju na trawie, każdemu z nas nasuwa się na myśl trzy bracia Flinikowie, najlepsza trójka polskiego ataku. Obok nich dobry poziom w kraju reprezentuje jeszcze jeden wychowanek Gniezna — Ryszard Marzec — środkowy pomocnik, również stały reprezentant Polski.

Międzynarodowa kariera tej czwórki rozpoczęła się w 1948

roku w Piszczanach (CSR), gdzie obok gospodarzy i drużyny polskiej startowali w turnieju hokejowym m. in. Węgrzy, Austriacy, Belgowie i Szwajcarzy. Polacy zajęli tam trzecie miejsce. W tym turnieju Marzec grał w bramce i był uważany za wielki talent. Po turnieju w Czechosłowacji Marzec przeszedł do pomocy i gra dotąd na tej pozycji.

Najstarszy z braci Fliników — Henryk — oceniony był w owym turnieju przez fachowców zachodnich bardzo wysoko. Jan Flinik ma obecnie opinię najgroźniejszego napastnika.

W meczu Europa — Indie w 1952 roku, w reprezentacji Europy grał Alfons Flinik, z którego podania padła jedyna bramka dla drużyny Europy.

Nasza najlepsza czwórka odznacza się bardzo dobrą techniką, dużą szybkością i ofiarnością.

Warto również podkreślić, że Alfons i Henryk Flinikowie są przodownikami pracy.



GIGANTYCZNY RAID PRZYJAZNI WARSZAWA — MOSKWA, MOSKWA — WARSZAWA

W 10 rocznicę podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej wyruszyły jednocześnie z Moskwy i Warszawy motorowe sztafety, które w dniu 24. 4. 1955 r. złożą meldunki w Warszawie i Moskwie.

Na zdjęciu: Uczestnicy raidu wyruszają z placu Dzierżyńskiego w Warszawie. Pierwszy z lewej — reprezentant Wielkopolski, Feliks Mikołajczak, członek Woj. Klubu LPZ w Poznaniu.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań. K-6-513

DZIEŁA SZTUKI RELIGIJNEJ
oraz
wszelkie przedmioty zabytkowe
kultu religijnego
przyjmuje w komis:
„Ars Christiana” w Poznaniu
ul. Wrocławska 10, tel. 90-77
6215g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam radio „Pionier” (drewniana skrzynka), oraz wielkie koszykowy. Poznań, Sołuskiego 28, m. 2. 6328g

Sprzedam domek fiński, nowy, 4 pokoje z kuchnią, łazienką, wiadomości: Poznań, Jesionowa 21, parter, prawo. 6333g

Tokarni sprzedam, Poznań, Grochowska 47, m. 3. 6339g

Wózek - autko koszykowy, sprzedam. Poznań, Ratajczaka 47, m. 16. 6340g

Sprzedam motocykl BMW 750 cm³, z przyczepą. Poznań, Engla 15, od godz. 16-18. 6344g

Drzewka owocowe pierwszorzędnej jakości, szparagi dwuletnie, poleca: Janowicz, Poznań, Pułaskiego 10. 6352g

Płotki 5 ton, na gumach, sprzedam. Poznań, Szamarskiego 54, m. 3. 6354g

Sprzedam kanapę i dwa fotele, obite skórą. Poznań, Kossaka 12, m. 3, od godz. 17-19. 6356g

200 mb siatki parkanowej, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6373g

Samochód „Opel - Olympia” z taksiometrem sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 138b od godz. 19-20. 6376g

Motocykl BMW 350 cm³, R 35, sprzedam. Dołata, Poznań, Mostowa 5a, m. 12. 6381g

Wózek - autko w bardzo dobrym stanie, korzystnie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 114, m. 2. 6401g

Maszynę do szycia, damską, bebenkową, wpuszczaną, sprzedam. Poznań, Żurawia 19/21, m. 9. 6413g

Samochód DKW 700, radio „Pionier” sprzedam. Poznań, Kochanowskiego 1, parter, prawo. 6420g

Rower męski sprzedam, Poznań, Dzierżyńskiego 132, m. 4. 6421g

Radio nowoczesne sprzedam. Poznań, Findera 18, m. 1 (Rynek Łazarski). 6425g

Licznik do gazu sprzedam. Poznań, Radłubka 2, m. 6. 6428g

Maszynę do szycia „Singer”, damską, sprzedam. Poznań, Bryczna 37, m. 21. 6435g

Motocykl „Jawa”, 250 cm³, „Syrena”, sprzedam. Poznań, Skryta 7, m. 1. 6437g

Spacerówkę korzystnie sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 31, m. 2. 6457g

Wózek koszykowy oraz 162ko drewniane, sprzedam. Poznań, Wielkopolska 18, m. 1. 6459g

Radio bateryjne „Telefunken” super sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 79, m. 7. 6461g

Bezczek stalowa, taczka, klamry, gwoździe, liny, sprzedam. Poznań, tel. 21-00. 6473g

Sprzedam radio „Syrena” i „Pionier” oraz samochód mały, 1000 cm³, Poznań, Dąbrowskiego 43, m. 23. 6471g

Siatki parkanowe sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 35, m. 4. 6474g

Lokale

Mieszkanie samodzielne dwa pokoje z kuchnią, komfortowe i piętro (Osiedle Grunwaldzkie), 60 m², zamienie na podobne, nieco większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6199g.

Młody, samotny inżynier, poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6070g.

Przyjemny poszukuje pokoju na okres 2 miesięcy. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6303g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, łazienką, na podobne, samodzielne, najchętniej na jezyczach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6309g.

Zamienie 3 1/2 pokoju z kuchnią, samodzielne (Włda, ul. Chwałkowskiego), na 2 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką oraz 1 pokój z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6318g.

Pokój z kuchnią na Woli, zamienie na podobne lub duży pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6429g.

Zamienie 3-pokojowe mieszkanie z łazienką, 1 ptr. (1 pokój zajęty przez 1 osobę), na dwa oddzielne mieszkania po pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6078g.

Letniska dla 3 osób z pełnym utrzymaniem, blisko Poznania, z dogodnym dojazdem (warunek las i woda) poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6082g.

Komfortowe dwa pokoje z kuchnią i prysznicem, w centrum Bydgoszczy, zamienie na podobne w Poznaniu. Adres: Irena Tuszyńska, Bydgoszcz, Garbary 20, m. 6. 6085g

Praca

Pomoc młodsza do 4-letniego dziecka i prac domowych, przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6156g.

Pomoc do dziecka półtorarocznego, potrzebna. Poznań, Rokossowskiego 64, m. 12, od godz. 17-20. 6280g

Polska prowadzi w spotkaniu z Bułgarią

Na stadionie CDSA w Sofii rozpoczęło się w piątek 22 kwietnia br. międzypaństwowe spotkanie w tenisie Polska - Bułgaria. Po pierwszym dniu zawodów, dzięki zwycięstwom Jędrzejewskiej, Panasiukówny i Olejniszyna, Polska prowadzi 3:0.

Obała, Jaworowicz i Ponant w kadrze festiwalowej

Prezydium sekcji boksu GKKF ustaliło kadrę festiwalową, z której wyłoniona zostanie reprezentacja Polski na II MISM. W skład kadry wchodzi zawodnicy: Bronis, Anielak, Hajduga, Brychlik, Murawski, Kunc, Obała, Boczarski, Sokołowski, Walczak, Milewski, Wojciechowski II, Szewczyk, Ponant II, Zieliński, Jaworowicz, Guziński, Hartyniuk, Rojewski, Łukasiewicz, Walasek, Czajęcki, Dominiuk, Planutis, Maternowski, Wojciechowski I, Leiss, Biel II, Mańka, Pietron i Ordański.

Kadra może być uzupełniona nowymi zawodnikami w zależności od formy i postępów.



GIGANTYCZNY RAID PRZYJAZNI WARSZAWA — MOSKWA, MOSKWA — WARSZAWA

W 10 rocznicę podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej wyruszyły jednocześnie z Moskwy i Warszawy motorowe sztafety, które w dniu 24. 4. 1955 r. złożą meldunki w Warszawie i Moskwie.

Na zdjęciu: Uczestnicy raidu wyruszają z placu Dzierżyńskiego w Warszawie. Pierwszy z lewej — reprezentant Wielkopolski, Feliks Mikołajczak, członek Woj. Klubu LPZ w Poznaniu.

Pospółkę, żwir, kamień budowlany i brukowy, tłuczeń, kostkę, wyroby betonowe
z powierzonego cementu, grys marmurowy, tynki i wyprawy szlachetne zewnętrzne dostarczają wagonowo
Spółdzielce Zakłady Ceramiczne
Mineralne w Gdyni, ul. Abrahama 91
tel. 25-39 K1243

ZŁOM SREBRNY
(monety i używane przedmioty) skupuje:
„VERITAS”, Poznań, Kantaka 10. 6395g

Lekarskie
Dr med. Ehrenkreutz, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Poznań, Dąbrowskiego 4, II ptr. 6105g
Pielęgnacja cery, włosów, nagrzewanie lampą kwarcową. Poznań, Słowackiego 32, m. 5. 6400g

Zguby
Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, na nazwisko Franciszek Sobkowiak, Poznań, Kanatowa 15. 6103g
Zgubił duży wilek. Znalazcę dobrze wynagrodzę. Poznań, Grunwaldzka 43a, m. 6. 6362g

Różne
Kotły stare przerabiam, nowe szyję. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8. 6375g

Ś. + p.
z Przymusów
Bożena Piątek
najukochańsza żona, matka i córka, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 22 kwietnia 1955 r.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm., o godz. 9 w Warszawie.
W głębokim smutku pogrążeni: mat, syn, matka i rodzina
Warszawa, Jarosława Dąbrowskiego 73, m. 3. 2082g



PONIEDZIAŁEK
Marka
Słońce w.: 4,35
z.: 19,07
Księżyc w.: 6,06
z.: 23,23
WTÓREK
Maril
Słońce w.: 4,33
z.: 19,09
Księżyc w.: 7,11
z.: —

Początkowo zachmurzenie duże i opady deszczu. Potem możliwe przejaśnienia i lekkie ochłodzenie. Temperatura minimalna około 0 st., maksymalna do +12 st. C.

Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

Piórem korespondenta

W powiecie krotoszyńskim powstało 28 gromadzkich i 6 miejskich komitetów obchodu Święta 1 Maja. Zorganizują one okolicznościowe akademie w dniach 28—30 bm. Akademia powiatowa odbędzie się 30 bm. o godz. 19 w krotoszyńskim PDK.

Przy poradni dentystycznej w Kaliszu istnieje gabinet protezy, licznie odwiedzany przez pacjentów. Niestety muszą oni bardzo długo czekać na protezy, nieraz przez dwa lata. Szczupły personel gabinetu nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb zgłaszających się osób. Warto więc, by woj. Wydział Zdrowia zwiększył obsługę gabinetu protezy. (M. A.)

Czy właściwy podział?

Wojewódzki Zarząd Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych zarządził zorganizowanie werniku dzieci robotników na kolonie letnie. Wojewódzki Zarząd BPP, jak sama nazwa wskazuje, pracuje na terenie całego województwa, skąd rekrutuje się większość pracowników. Podział 30 miejsc na kolonie został dokonany w bardzo prosty sposób. Poznań otrzymał 30 miejsc, robotnicy spoza Poznania — nic. Została więc zastosowana zasada: „Kto dzieli, ten otrzymuje”. Pismo z dnia 4 bm. L. dz. 511/Sec/55 zawiadomiono o tym „podziale” wszystkie podległe Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe z terenu. Robotnicy z „terenu” są oburzeni takim postępowaniem.

Uroczystość w Kawnicach

Kawnice (koło Wonina) — 10 lat temu, a dziś? Nie było to takie różnice. Zrobiono przez ten czas dużo. Założono światło elektryczne, w każdym prawie domu rozbrzmiewa muzyka, głośnik radiowęzła, wybudowano przy stanku kolejowy i bitą drogę, łączącą go ze wsią — wybudowaną w czynie chłopskim. We wsi powstało stałe kino, a przy szosie asfaltowej Poznań — Warszawa wznosi się nowy budynek szkoły. Ludzie pracują albo na własnych gospodarstwach rolnych — wymieńmy przy okazji produkującego hodowcę Modelskiego, albo dojeżdżają do fabryk i urzędów w Koninie; z tych względów stopa życiowa ludności podniosła się w porównaniu z okresem przedwojennym bardzo poważnie.

Obserwowałem dzieci szkolne, najmłodszych uczestników uroczystej akademii na cześć sojuszu polsko-radzieckiego, a w drugiej części wykonawców programu artystycznego. Wszystkie dzieci były dostojnie ubrane, czyste i grzeczne, a przyjemnie było patrzeć. A publiczność, dorośli? Odsławnie ubrani tłumnie wypełnili salę Ochotniczej Straży Pożarnej, łącząc gorące brawa dla dzieciarni z okrzykami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i pokoju.

Stefan Bogański z Mikstatu zdobył I nagrodę

W ub. wtorek odbyło się w świetlicy ZZEE losowanie nagród wśród uczestników konkursu, organizowanego pod hasłem: „Oszczędzamy energię elektryczną w godzinach szczytu” przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i Zakład Zbytu Energii Elektrycznej. Głównym zadaniem konkursu było wdrożenie ogółu mieszkańców do systematycznego oszczędzania energii elektrycznej przez wyeliminowanie najdrobniejszych nawet marnotrawstw.

W wyniku losowania nagrody otrzymali następujące osoby: aparat radiowy — Stefan Bogański, Mikstat, Ogrodowa 202; rower „Bałtyk” — Marian Fabiś, Poznań-Psarskie 6; teczka miska — Stanisław Wierchowicki, Rawicz, Janka Krasickiego 13; buty męskie — Spółdzielnia Produkcyjna „Notec”, Rosko, powiat Czarnków; buty damskie — Jan Kuropatwiński, Poznań, Rybaki 13/21; torebka damska — Irena Pepel, Bnin, Rynek 138; parasolka damska — Maria Ciszak, Września, Żwirki i Wigury

10; pończochy damskie — Faferek, Poznań, Miłostawska 18/2; Henryk Polaszek, Buk, Mury 10 i Kazimierz Rzeźniczak, Leszno, Zasiębna 4; portfele męskie — Mieczysław Japkiewicz, Września, Żwirki i Wigury 16 i Antoni Benka, Skwierzyńska, Nowowojewickiego 2; torebka damska — Piotr Nowicki, Zielona Góra, Batorego 61; przybory do gotowania — Alojzy Kawa, Leszno, Jagiellońska 1 i Alojzy Kapała, Zielona Góra, Chrobrego 23; album do zdjęć — Zdzisław Gwoździak, Kobylepole, Majakowskiego 315/7; komplet szachów — Brunon Malcher — Brenno, p. Leszno; wieczne pióra: Józef Zajac, Poznań Fabryczna 38/5; Włodarczyk, Rawicz, Ratuszowa 6; Stefan Straburzyński, Rawicz, Rokossowskiego 11; Andrzej Rogowski, Poznań, Kosinińskich 26/2.

Powyższe nagrody należy odebrać w radzie zakładowej ZZEE w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 11. Poza tym wylosowano 41 nagród książkowych, które przesłane zostaną nagrodzonym pocztą.

Warto kilka słów pochwilić młodzieży. Dała ona montaż artystyczny opracowany przez kierowniczkę szkoły śliwińskiej, którego tematem była przyjaźń. To może mniej ważne, co śpiewano, deklamowano, może nie powiedzą tu tyle nazwiska autorów czy kompozytorów piosenek, na pewno zapamiętamy, że czasami ten lub ów z zespołu pomylili się lub stremowali — ważne jest przecież to, że młodzież oceniła należycie wagę uroczystości. A o tym najlepiej świadczy frekwencja — mieli przyjść tylko wykonawcy części artystycznej, tymczasem zjawili się ich 2, 3 razy więcej.

Przewodniczący komitetu rodzicielskiego powiedział do mnie, że patrząc na ten mały dziecięcy tłumek, naprawdę trudno się nie przyznać, że o tym sam, nie pytany, widocznie pragnął podzielić się myślami, które nie dawały mu spokoju.

Na kilka godzin przed rozpoczęciem uroczystości asfaltem z Konina w kierunku Gniezna przejechała sztafeta motocyklistów, którzy w ten sposób uczcili wielką rocznicę. Sztafeta przewiozła sztandar współzawodnictwa pomiędzy spółdzielniami produkcyjnymi w powiecie z Cienina Zagórnego do Łądku.

Kiedy taka sztafeta przyjedzie do Kawnic? — Może odpowiedzą wkrótce na to pytanie sami chłopcy tej wsi. Cz. M.

KOESPONDENCI z terenu pisa

23 bm. we Wronkach, pow. Szamotuły, odbędzie się sesja MRN, poświęcona omówieniu działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Załoga mleczarni w Szamotułach zobowiązała się dla uczczenia 1 Maja wykonać plan skupu mleka w II kwartale bież. roku w 103 proc., przez co zwiększy się produkcja masła o 2530 kg. Ponadto pracownicy mleczarni powiększą sposobem gospodarczym lokal świetlicy zakładowej, oszczędzając tym samym około 7000 złotych, a pracownicy terenowi wybielą 23 zlewnie mleka. Wartość tych prac wyniesie 1840 zł. (M. T.)

Chłopcy z Komasy, gromada Wapno, powiat Wągrowiec, zalegają z oddawą 29 tysięcy litrów mleka. Duże zaległości mają też rolnicy ze Stożycy, zwłaszcza Józef Majchrzak, Tomasz Górski, Jan Halas i Józef Suława. Chłopcy tych wsi powinni wziąć przykład z sąsiedniego Ruśca, gdzie wszyscy rolnicy wzorowo wykonują swe obowiązki wobec państwa. (Kdw)

W Trzcińcu zostanie zorganizowana w początkach września br. powiatowa wystawa rolnicza. Wezmą w niej udział PGR-y, spółdzielnie produkcyjne oraz gospodarstwa indywidualne, wyróżniające się wynikami produkcji roślinnej i hodowli. Ekspozycje wystawiać będą również instytucje związane z rolnictwem, takie jak: POM-y, rejon lasów państwowych, rejonowa zbiorcza jajczarsko-drobiarska, mleczarnia, przedsiębiorstwo robot wodno-melioracyjnych itp. W tych dniach powstał komitet organizacyjny wystawy. (W. Z.)

Produkujemy matowe włókno steelonowe

Pierwsze pończochy steelonowe krajowej produkcji z matowego włókna, jakie pojawiły się ostatnio na rynku, pochodzą z Gorzowa. W Gorzowskich Zakładach Włókien Sztucznych po długich doświadczeniach i próbach zapoczątkowano niedawno produkcję matowej nici steelonowej, z której bédzkie fabryki produkują już pończochy damskie, jakością dorównujące importowanym.

Proces matowania rozpoczyna się w wydziale polimerizacji, gdzie do płatków polimeru, stanowiących pewnego rodzaju surogat przędzy, dosypuje się specjalny proszek, oznaczony symbolem TiO₂, a popularnie zwany „tytanem”. Za pomocą ruchu wirowego płatki pokrywają się warstwą proszku, który automatycznie nadaje im matowość. Przy dalszej przeróbce można już zauważyć różnicę. Nawijana na szpule odbierała cieniutka nie błyszcząca — a o to właśnie chodzi.

Opanowanie zasad produkcji przędzy matowej nie przyszło załatwie. Nieznane były

Na eliminacjach w POZNANIU

560 amatorskich zespołów walczy w tej chwili w Poznaniu o prawo udziału w eliminacjach centralnych. Przez sceny poznańskie przewinęło się w ostatnich dniach przeszło 2500 młodych artystów ze szkół podstawowych, średnich i zawodowych.

Na zdjęciu: jeden z wiejskich zespołów szkół podstawowych. Piękny strój żaradza, skąd młodzi amatorzy przybyli do Poznania na eliminacje. To chłopcy i dziewczęta z Biskupiny w powiecie gostyńskim (wioska Potarzyce). Mali biskupianie potrafią dobrze tańczyć i ładnie śpiewać.

Wysoki swój poziom okazały także zespoły powiatowych domów kultury. Na zdjęciu dolnym: zespół taneczny Pow. Dom. Kultury z Czarnkowa w tańcu rosyjskim. Ujawnić tu trzeba, że dziewczęta — to piękne czarnkowiarki, a chłopcy — to uczniowie Technikum Leśnego z niedalekiego Goraju. PDK z Czarnkowa na eliminacjach mógł się także pochwalić chórem na dość wysokim poziomie.

Czy te zespoły zdobyły pierwsze miejsca? Nie wiadomo, bo konkurentów jest bardzo dużo. Trochę cierpliwości, gdyż eliminacje jeszcze trwają.



Znów o brakorobach

Kierownictwo sklepu branżowego nr 29 w Wągrowcu stara się zaopatrzyć miejscowe społeczeństwo we wszelkie artykuły codziennego użytku. Nie zapomnieli o częściami do radiodiodbiorników. Wiadomo, że poza oporami blokowymi i lampami do części szybciej się zużywających, należą również potencjomierze.

Takie właśnie części produkuje Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Branży Metalowej w Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej nr 30. Spółdzielnia ta w dniu 29 marca br. wykonała zamówienie PSS w Wągrowcu... ale jak? Otóż na 100 sztuk zamówionych potencjomierzy brak było jednego, a trzy nadeszły w stanie niewykończonym. Brakowało w nich górnej części ebonitowej z przyczepkami metalowymi.

A więc znówu nieradki przy padek brakorobstwa, powodujący zbędne czynności administracyjne.

Czy tak należy pracować? Chyba nie, bo zamiast prowadzenia systematycznej walki o

obniżkę kosztów własnych, spółdzielnia w Bydgoszczy nadal do puszcza do ich wzrostu. (Kdw)

Dla uczczenia Festiwalu Młodzieży

Członkowie kola ZMP w Krzywejgórce pow. Września postanowili dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów odczytać opeka delegację rumuńską na Festiwal, zapoznać się z geografią i historią Rumunii oraz życiem młodzieży rumuńskiej, założyć doświadczałe poletko kukurydzy, uzyskać wysoki plon dla wykazania spółdzielcom korzyści uprawy kukurydzy i pomóc spółdzielni w terminowym i właściwym przeprowadzeniu siewów. Nadto ZMP-owcy wezmą udział w Kolarskich Raidach Pokoju, rozwinięciu w spółdzielni życie sportowe, oraz postarają się zachęcić do uprawiania sportu koleżanki. Organizują także wieczór mickiewiczowski.

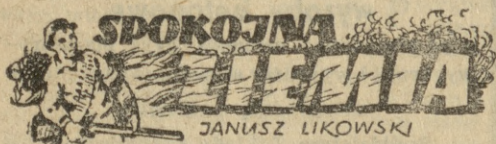
ZMP-owcy z Krzywejgóry apelują do wszystkich kół ZMP w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych do podejmowania podobnych zobowiązań i wzywają do współzawodnictwa o przodownictwo w przygotowaniach do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. (M. St.)

Edwin Kowalik w Kaliszu i Ostrowie

W poniedziałek, 25 bm. o godz. 19.15 odbędzie się w Kaliszu w sali Teatru im. Bogusławskiego recital chopinowski odcimnialego pianisty Edwina Kowalika wyróżnionego na V Międzynarodowym Konkursie im. Fryderyka Chopina. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru.

We wtorek 26 bm. o godz. 19.15 artysta wystąpi w sali Domu Kultury Kolejarza w Ostrowie.

W programie obu koncertów usłyszymy m. in. Sonatę h-moll, preludia, etudy i mazurki.



6

Kompania poznańska, której dowódcą został polski już sierżant, Gołas, zdobyła Ławicę, lecz potem pełniła tylko służbę garnizonową.

— Cholerny świat! — kłął Gierak. — Wiara idzie na Niemca, a my nie.

Po miesięcznej z górą beczynności zarządził alarm zapasowego batalionu garnizonowego. Około godziny szóstej załadowano do wagonów prawie tysiąc chłopów. Nie zatrzymując się na stacjach, transport ruszył w stronę Wolsztyna. A tam, w kierunku zachodnim od miasta, sytuacja była niewesoła. Usposokione beczynnością Niemców dowództwo główne liczyło, że zdobytą już w pierwszych dniach stycznia mają miejscowości Kargowę zdołają tamtejsze oddziały powstańcze utrzymać. Tymczasem 12 lutego spadł na niewielką miejscowość huraganowy ogień artyleryjski. Bilo dziesięć nieprzyjacielskich baterii, a potem ruszyła tyralierka piechoty. Trzy i pół setki powstańców nie mogło podciąć natarciu prawie całego pułku. Cztery razy odpierali Polacy szturm Gieraczschutu, lecz ostatecznie musieli się wycofać szosą w kierunku Kopanicy. Krótko po północy niemieckie oddziały ochotnicze podchodzili pod Wielką Wieś. Odrzucili jeden pluton broniący nasypu kolejowego, biorąc kilkudziesięciu powstańców do niewoli. W lasu przed Jaromierskimi Olskami powstrzymała ich pochód polska maszynówka. Rozłożona na skraju lasu powstańcza linia biła z karabinów do switu. Tam właśnie rzuciła kompania sierżanta Gołasia. Była to ostatnia chwila. Amunicja lokalnego półplutonu już się kończyła. Zapadając w zaroślach pokrywających łąkę, zbliżali się niemieccy żołnierze tuż przed polskie pozycje. Jeszcze moment, a uderzą.

Gołas czołga się wśród mokrych drzew. Topniejący śnieg kapie z sosen. Chłodna wilgoć dosięga ciała. Lecz to już linia. Sinię przestrzeń między drzewami huczą karabiny. Dowódca miejscowego oddziału jest ranny.

— Od rana bijem się z Niemcami — mówi zdyszany głosem. — Zeby nie maszynka, dawno byłby szlus. Ich ze dwie kompanie. Mają kulomioty i taśm do diabła.

Chwilę naradzają się nad ustawieniem przybyłego oddziału. Powstańcy ciągną nieporęczne, kanciaste cielsko cekaemów. Stanowiska ogniowe obkładają mokrą jak gąbka, leśną darnią. Nie zważają na niemiecką strzelaninę.

— Za wysoko celujecie, huncwoty! — klnie Skrzypczak. — Gałęzie tylko na głowy spadają.

Stefan dowodzi sekcją. Kładzie się za pierwszymi nosami, opiera karabin na niewielkim pagóreczku. Zna dobrze plan Gołasia, bo mu szepnął do ucha stary podoficer: „Podpuść ich bliźniutko, tuż, tuż, a wtedy dopiero dasz im łupnia”.

Jeszcze dzień się nie rozjaśnił. Daleko na horyzoncie kilka szybkich błysków na niskich, ciemnych chmurach. Armaty. Nie zdążył pomyśleć, a granat drze powietrze nad głową! Za daleko. Przeniósł. Drugi. Stęknienie ziemi. Nie takie rzeczy człowiek przeżył na froncie. Łopatką trzeba się okopać, by ciało zastąpić piaskiem. Znowu łuny blasków na chmurze. Pocisk rwie się nad głowami. Szrapnele. Artyleria jakby nabierała oddechu, rozpuść — jeden granat po drugim pęka z ogłuszającym hałasem. Łamie się drzewa, syple piasek naokoło.

Jest już prawie jasno. Na przedpolu gdać kulomioty. Nagle cisza, denerwująca, niebezpieczna.

Niewyraźne sylwetki podrywają się do biegu. Padają na ziemię. Migocą niebieskie płomyki strażów. To tu, to tam, zewsząd rusza się łąka. Coraz prędzej toczy się natarcie. Powstańcza linia milczy. Może rozbiła? Oficer niemiecki zatrzymuje się, unosząc szablę.

— Vorwaerts! Vorwaerts!

Są już o siedemdziesiąt, sześćdziesiąt metrów, gdy prosto w twarz piechurom Grenzschtutzu tryska polski ogień. Trzy kulomioty siekają po tyralierce, która przepadła do ziemi. Chwilę trwa załata strzelanina z obu stron. Szczękają zamki. Stefan chwytając karabin w garść, wstaje krzycząc straszliwie.

Tupocą buty. Twarde, zaciete twarze. Bagnety nasadzone. Oczy rozwarłe szeroko. Uderzenia ciężkie. Kontrnatarcie!

— Bij!

(Ciąg dalszy nastąpi)

(46)